

ADHD. Z tego się nigdy nie wyrasta.
Rozmowa z Sylwią Hille-Jarząbek, terapeutką **str. 2**



8 maja 1953 r., w memoriale do władz komunistycznych, polscy biskupi powiedzieli: „non possumus”. **str.**

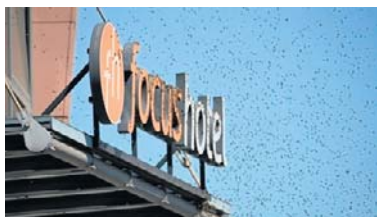
Pod
paragrafem

Czwartek
21.05.2026
Nr 116

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta
WROCŁAWSKA

Afera pedofilsko-zoofilską w Kłodzku: prokuratura domaga się zmiany kary



**Rój pszczół
w centrum miasta.**
Niezbędna okazała się
interwencja pszczelarza
str. 2

**Prawie 1000 zł za
wstęp 4-osobowej
rodziny. Otwarcie
parku Querion tuż, tuż
str. 4**



SPORT

Rośnie nam nowy Dariusz Baranowski?

Leon Janikowski, talent ze Świdnicy **str. 16**



Mieli prowadzić rozpoznanie dla Rosji w Polsce

Trzech Polaków, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji, zatrzymała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – przekazał minister Tomasz Siemoniak. **str. 7**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



**Mniej żołnierzy
USA w Europie.**
Co to oznacza
dla Polski? **str. 8**

JESTEŚMY JEDNYM Z NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH MIAST W POLSCE

Wrocławianie mają benzynę we krwi

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Z danych policyjnego systemu SEWiK za 2025 rok wynika, że stolica Dolnego Śląska zajmuje 3. miejsce wśród miast wojewódzkich pod względem liczby wszystkich zdarzeń drogowych. To u nas dochodzi też do największej liczby wypadków.

W ubiegłym roku we Wrocławiu odnotowano aż 9574 zdarzenia drogowe. Więcej było jedynie w Warszawie (22 913) i Krakowie (10 316).

Zdarzenia drogowe policja klasyfikuje oddzielnie jako wypadek i oddzielnie jako kolizja. Kolizja to zdarzenie drogowe, w którym nikt nie odnosi obrażeń

lub obrażenia są niegroźne. W wypadku zaś uczestnik doznał obrażeń ciała „skutkujących naruszeniem czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni”.

W przypadku wypadków drogowych Wrocław, niestety, też jest w krajowej czołówce – doszło tu do 514. Więcej było tylko w Krakowie (941), Łodzi (864), Warszawie (675) i Poznaniu (567).

O czym to świadczy? Zapytaliśmy o to eksperta, Andrzeja Słowińskiego, kierowcę wyścigowego z Wrocławia, prezesa i instruktora Ośrodka Doskonalenia Techniki Jazdy Wrocław, trenera II klasy w sporcie samochodowym. - Kierowcy we Wrocławiu jeżdżą szybko. Przepisy nic nie dają. Trzeba psychologa. My, Polacy, kochamy szybko jeździć. We Wrocławiu mieszkają ludzie, którzy we

krwi mają benzynę. U nas albo się wszystko lekceważy, albo raptem chce się zmienić przepisy. A to kwestia wychowania, zajęć w szkole, tego, jak rodzice zachowują się za kierownicą. Ja wiem, kiedy możnajechać szybko, a kiedy nie. To doświadczenie wyniesione z rajdów, wyścigów, torów katingowych. Potrafię przewidzieć co stanie się na drodze, ale zwykły kierowcy tego nie potrafią. Stąd tyle tych zdarzeń drogowych. Kiedyś otworzyłem we Wrocławiu obiekt o nazwie Tor Rakietowa, gdzie ludzie mogli przyjechać i poszaleć. Ten obiekt przestał istnieć. Może trzeba stworzyć warunki ludziom, żeby mogli szybciej pojeździć, skoro mają takie tendencje - mówi Andrzej Słowiński.

Czytaj dalej na str. 6



Jedno z wielu zdarzeń drogowych, do jakich doszło we Wrocławiu w 2025 roku

Jutro w naszej gazecie PULS

● Przeszłam długą drogę do akceptacji swojej nadwrażliwości - mówi nam Paula Roma. Teraz przyszedł czas na nowy album wokalistki - „Z resztek”.

Adam
Willma



DLACZEGO LEPIEJ NIE MÓWIĆ PO POLSKU

Huby, laby, runy - nasi decydenci nauczyli się angielskie-go, więc postanowili nas też nauczyć. Skoro w Londynie czy Birmingham etniczni Brytyjczycy są już mniejszością, pojawia się pytanie, co się właściwie stało. Bo skoro ich nie ma, to zapewne gdzieś ci Brytole musieli wyjechać. I to jest sytuacja bardzo niepokojąca, bo już kiedyś w historii wyjechali, a później okazało się, że pół świata należy do nich.

No więc ów niedobór Brytyjczyków w Brytanii niczego dobrego nie wróży i lepiej czujnie się rozglądać, czy się przypadkiem gdzieś u nas nie zadowili. Tym bardziej, że z Krakowa już dochodzą słuchy o dużej brytyjskiej inwazji, którą póki co udało się powstrzymać dzięki żelaznym zasobom okowity. Pewne jest natomiast jedno: jeszcze ich nie widać, ale już słychać. Przesącza się ta zachodniogermańska mowa zewsząd. Macki angielszczyzny opłoty np. Uniwersytet Mikołaja Kopernika (zainfekowany już zresztą językiem Beckhama na wskroś) i ten otworzył nawet Konsorcjum Lifelong Learningu. Znako-mita uczelnia dała nam skądinąd tabuny marketing managerów, area sales manager, a nawet wybitnych CEO.

Biegacze biegają u nas w runach, zakupoholicy kupują na sale'ach, ciekawi zachodzą na open daysy, a zainteresowani nauką biorą udział w science festivalach. Urzędnicy szkolą się na webinarach, by update'ować briefingi politykom i uzyskać pożądaną feedback. Pracownicy realizują targety, aby zdążyć przed deadline. A życie przy pomocy software'u przeniosło się nam do netu.

Zmowa, proszę państwa, wielka brytyjska zmowa. A może jednak nie? Może to tylko sprawne działanie naszych służb, takie wielkie maskowanie, aby Brytole z Birmingham, którzy szykują się w lasach do podboju kraju nad Wisłą, odnieśli wrażenie, że to przecież już ziemie dawno skolonizowane, i ruszyli podbić inne ludy.

Jedno mnie tylko niepokoi. Co będzie, jeśli na językowe podboje ruszą kiedyś ci, którzy w Birmingham pozostali. Bo trzeba państwu wiedzieć, że język angielski nigdzie nie jest zapisany jako oficjalny język Królestwa. Ale być może obawiam się na wzrost, bo z językiem urdu wiąże nas zaskakująco dużo. Dość powiedzieć, że 5 to „paancz”. Brzmi swojsko, prawda? Nie to co brytolskie „five”.

”

*Matka kretynów
jest zawsze w ciąży.*

Umberto Eco, „Trzecie zapiski na pudełku od zapalek 1994-96”

RÓJ PSZCZOŁ W CENTRUM

Około godz. 11 na ulicę Kazimierza Wielkiego przy Kinie Nowe Horyzonty nadleciał wczoraj wielki rój pszczoł.

Początkowo pszczoły latały bardzo nisko. Następnie rój poszybował na sztyld Hotelu Focus i tam osiadł.

Zawiadomieni przez obsługę hotelu strażacy ogrodzili teren. Później pojawił się pszczelarz. Zabrał pszczoły w bezpieczne miejsce za pomocą rojnicy (pszczelarskiego pudła). Miał następnie uwolnić je w naturze lub zabrać do pasieki.

Aneta Kolesińska



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

ROZMOWA DNIA

ADHD – Z TEGO SIĘ NIGDY NIE WYRASTA

Joanna Boroń
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Sylwią Hille-Jarząbek, tereputką, wykładownicą w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych.

15-20 lat temu większość z nas nie wiedziała, co to ADHD. Dziś każdy zna ten skrót, ale kojarzy z dziećmi. A przecież dzieci z ADHD w pewnym momencie stają się dorosłymi z ADHD... Faktem jest, że o tym się nie mówiło. Jeżeli dziecko było zdiagnozowane, otrzymywało pomoc i nauczyło się radzić sobie ze swoim zaburzeniem. To zwiększało prawdopodobieństwo, że w życiu dorosłym będzie radzić sobie całkiem dobrze. Dorosłym z utrwalonym zaburzeniem może być trudno, ale też może być dobrze.

Wielu dorosłych nigdy diagnozy nie usłyszało i dzisiaj mają problemy, trafiają do gabinetu i słyszą - ADHD. I co dalej? Na czym polega terapia?

Terapia może iść dwutorowo. Pierwsza rzecz to farmakoterapia. Warto nadmienić, że nie każda osoba z ADHD potrzebuje leków. To by było zbyt proste, prawda? Najbardziej rekomendowaną formą wsparcia są grupy psychoedukacyjne, w których nabywamy umiejętności radzenia sobie ze skutkami swojego ADHD. Bo każdy przypadek jest inny - u jednego ADHD objawiać się będzie w chaosie, w niedowożeniu zadań. Ale będą osoby, u których

będą kulały relacje, np. „gadulstwo” może być jednym z objawów ADHD. I tu pomóc może właśnie grupa psychoedukacyjna, która pokazuje, że mamy podobnie, ale też uczymy się jak zmieniać adhdowe życie. W ADHD dajemy gotowe, sprawdzone metody, które mogą działać.

To co to za gotowce?

Bardzo różne. Są ci, którzy nie mogą dowieźć zadania do końca, i ci, co nie mogą zacząć. W ADHD motywacja to luksus, który przychodzi wtedy, kiedy zaczniemy zadanie. Tu ma zastosowanie zasada 120 sekund, czyli niejako „zmuszenie się” do zadania i podanie sygnału dla mózgu, ile to zadanie będzie trwać - tylko 120 sekund. To zwiększa prawdopodobieństwo, że będzie nam się chciało robić dłużej. Działać też będzie nam nauka odbodźcowania się, autoregulacji. Nad tym możemy pracować, ale musimy też wiedzieć jak. I taką wiedzę możemy uzyskać w grupie psychoppsychoedukacyjnej dla osób dorosłych z ADHD.

Widziałam wysyp filmików w internecie pokazujących w zabawny sposób problemy osób dorosłych z ADHD.

To nie jest zabawne. U tych osób to się łączy z ogromnym cierpieniem, bo z tego chaosu wynikają konkretne konsekwencje.

Ta „sława”, którą dziś cieszy się ADHD, pomaga?



FOT. DAWID JASKIEWICZ

Nie wszystko jest ADHD, bo to jest zaburzenie neurorozwojowe, więc są pewne warunki, które muszą wystąpić, żebyśmy taką diagnozę mogli postawić. Istotny jest dokładny wywiad rozwojowy, bo jeżeli do 12 roku życia nie było „objawów” ADHD, to my nie mamy do czynienia z ADHD, tylko na przykład mamy dorosłą osobę w okresie perimenopauzy albo osobę doświadczającą kryzysu zdrowia psychicznego. Często objawy są bardzo podobne, ale to już nie jest ADHD. Poza tym musimy rozgraniczyć, czy to jest ADHD, czy my tutaj mamy zaburzenie osobowości, na przykład typu borderline, którego impulsywność jest składową. W PTSD również zachowania są bardzo podobne do objawów ADHD, nie będą one wynikały z zaburzenia neurorozwojowego, tylko z tego faktu, że ten człowiek doświadczył czegoś trudnego, więc to różnicowanie jest bardzo istotne.

A potem idziemy do sekcji numer dwa, czyli mamy testy psychologiczne, które są testami psychometrycznymi, które są testami mierzalnymi i które nam też dają informację o człowieku. Diagnoza jest procesem. Stawiać powinni ją tylko ci, którzy mają wykształcenie i doświadczenie.

PRZYRODA

Niedźwiedź Pawłowa

Na Podkarpaciu ogłoszono stan zagrożenia. Nasze niedźwiedzie są aktywne i ponoć złe. Dlatego popularny program „zanocuj w lesie” został zawieszony. Cóż rzec? Misie w tym rejonie były, są i będą. Na wiosnę zawsze aktywne i pewnie nikt by na to nie zwrócił uwagi, gdyby nie tragiczny wypadek ataku misia na zbieraczy poroża. Idąc w Bieszczady trzeba się liczyć z obecnością największego drapieżnika Europy. Do ewentualnej samoobrony polecam dostępny za stosunkowo niewielką cenę spray na niedźwiedzie, który sprawdził się nawet w obronie przed amerykańskim grizzly. Zaś grizzly to ponad trzymetrowy zwierzę i siedemset kilogramów męśni. Plus pazury. I regularnie jada ludzi. Niedźwiedź brunatny nie dorównuje rozmiarami amerykańskiemu olbrzymowi. Ludzi raczej nie jada. Przyznaję, że misie brunatnych mamy więcej i że są dokuczliwe. Wpadną do obory, zeżrą kury na podwórku, a ludzi mają w nosie. Już niejaki Pawłowski odkrył metodę warunkowania w tresurze. Bodźcami przyjemnymi w nagrodę i bolesnymi ku przestrodze. Jest u nas park narodowy, którego służby uzbrojone w gładkolufowe strzelby na gumowe pociski skutecznie warunkują misie przed odwiedzaniem ludzkich posesji. Założę się o wszystko, że podkarpackie i bieszczadzkie niedźwiedzie szybko skorelują huk i ból z widokiem ludzi. I żadne odstrzały redukcyjne nie będą konieczne.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

WROCŁAW

Poranne utrudnienia dla kierowców i pasażerów MPK

Około godz. 7 rano autobus linii 118 stanął w poprzek drogi na ul. Kowalskiej. Kierowcy stanęli w długim korku, a inne autobusy jeździły objazdem. **KB**

GŁOGÓW

Piekarnia powiększyła chlebobomat przy ul. Perseusza

W Głogowie chlebobomaty są przy ul. Sybiraków i przy ul. Perseusza. Ten przy Perseusza właśnie powiększono. Można tam przez całą dobę kupić pieczywo i słodkie wyroby. **WŻ**



LEGNICA

Zaglądamy na remont wieży Bramy Chojnowskiej

Trwa rewitalizacja XV-wiecznej wieży Bramy Chojnowskiej. Zakończono już najtrudniejsze prace rozbiórkowe. Zdemonstrowano m.in. dach, który będzie teraz odtwarzany. **MR**

FOT. UM LEGNICA

Kłodzko: prokuratura domaga się zmiany kary

Karolina Kwiatek

karolina.kwiatek@polskappress.pl

Kamila L. przez 11 lat patrzyła, jak mąż gwałcił i nagrywał jej dziecko, a także znęcał się nad zwierzętami. Sąd skazał go na 25 lat, a ją na 6,5 roku więzienia. Prokuratura uważa, że wyrok dla niej jest zbyt niski.

Mariusz Pindera, rzecznik prasowy kłodzkiej prokuratury potwierdził w rozmowie z dziennikarzami portalu gazetawrocławska.pl, że kara, którą Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził Kamili L., byłej działaczki Platformy Obywatelskiej, jest zdaniem prokuratury „rażąco łagodna”. Z tego powodu śledczy zapowiadają wniesienie apelacji.

- Biorąc pod uwagę, że pokrzywdzoną jest osoba małoletnia, a stopień szkodliwości

tych czynów jest bardzo, bardzo poważny, stoimy na stanowisku, że kara, jaką wymierzył Sąd Kamili L. (za nieudzielenie pomocy małoletniej córce - red.) jest rażąco łagodna. Powinna być taka, o jaką wnioskowaliśmy w toku postępowania - mówi prokurator Mariusz Pindera.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy ma na myśli 18 lat więzienia, bo to właśnie taki wyrok byłby zdaniem śledczych adekwatny za cierpienie, do którego przez ponad dekadę (2011-2022) dopuszczała matka dziewczynki. Kobieta odpowiadała również za współudział nad znęcaniem się nad zwierzętami.

Czy śledczy będą wnioskować o zmianę wyroku dla 45-latkę? Prokurator Pindera mówi, że nie. W jego przypadku sąd nie dopatrzył się



FOT. DARIUSZ GDESZ

Prokuratura zapowiada apelację. Była działaczka Platformy Obywatelskiej może trafić do więzienia na 18 lat. (zdj. ilustr.)

żadnej okoliczności łagodzącej zdecydował o przyznaniu mu najwyższej z możliwych kar. Przypominamy, że mężczyzna dopuścił się m.in.:

- zgwałcenia,
- utrwalanie i posiadanie treści pornograficznych,
- narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty

życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez podawanie substancji odurzających,

● doprowadzenia do podania się innym czynnościom seksualnym,

● znęcanie się nad zwierzętami,

● podżeganie do składania fałszywych zeznań.

- Mężczyzna został uznany winnym popełnienia wszystkich 26 przestępstw, za co wymierzono mu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Jest to najsurowsza możliwa kara przy zastosowanej kwalifikacji prawnej według stanu prawnego obowiązującego w okresie popełnienia zarzucanych przestępstw - informował w marcu Mariusz Pindera.

Wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy pozostaje nieprawomocny.

Przypomnijmy, że dokumenty sprawy analizował też Minister Sprawiedliwości Waldemar Żurek. 1 kwietnia podczas rozmowy z PAP powiedział, że w ten sposób chce wiedzieć się, jaką rolę odegrała Kamila L. Przyznaje, że musi przyjrzeć się tej sprawie, bo jako prokurator generalny - ponosi odpowiedzialność za działania śledczych.

- W tego typu sprawach przyglądam się działaniom prokuratorów, bo ważne jest dla mnie to, żeby instytucje państwa działały prawidłowo - powiedział Waldemar Żurek. I dodał: - Będziemy surowo karać tego typu przestępstwa, (...) ale wszystko w granicach prawa. Natomiast to muszą być najsurowsze kary. One muszą odstraszac. To są bestie. Naprawdę - stwierdził (za: PAP). ©©

REKLAMA

0111517284

Wiele możliwości na oszczędności!

Tańszy prąd
w wybranych godzinach

Niższe rachunki
dzięki dopasowanej grupie taryfowej

Doradca energetyczny
online

Szczegóły na **tauron.pl/jasne**

TAURON
Jasne,
że tak!



Park rozrywki Querion już prawie gotowy. Ceny biletów powalają...

Alina Gierak

alina.gierak@polskapress.pl

Otwarcie Hipermedialnego Parku Rozrywki Querion w Piechowicach jest już na horyzoncie. Właśnie poznaliśmy cennik. 4-osobowa rodzina za bilet na trzy hitowe atrakcje zapłaci... 948 zł.

Do tego dodacie picie i jedzenie i tysiąc złotych zniknie z konta błyskawicznie...

Dla porównania. W Suntago Park of Poland, największym tropikalnym aquaparku w Polsce pobyt całodzienny czteroosobowej rodziny kosztuje ok. 800 złotych (bez jedzenia, picia i parkingu).

Ale, zacznijmy od początku. Grupa Górskie Resorty 19 czerwca otworzy w Piechowicach Hipermedialny Park Rozrywki Querion. Szybko dojedziemy tu z Jeleniej Góry, Karpacza i Szklarskiej Poręby. Park czynny będzie codziennie w godzinach 10-22. Całkowita powierzchnia parku, ponad 4 000



FOT. GÓRSKIE RESORTY

Z Jeleniej Góry autem jedzie się tu ok. 20 minut. Z Jeleniej Góry jedzie tu autobus MKZ nr 15. Pociąg zatrzymuje się na przystanku w Piechowicach, ok. 1 km od parku.

metrów kwadratowych, znajduje się w przestrzeni zamkniętej, co umożliwia jego otwarcie przez cały rok.

Dla gości będzie parking z ponad 500 miejscami dla samochodów i autokarów. Querion oferuje wiele atrakcji dla gości w każdym

wieku. Podstawowy pakiet Querion zawiera zestaw spektakli multimedialnych:

- pre-show wieloświata Querion,
- Immersive Room,
- ruchomą Platformę 270°,
- strefę edukacyjną AI,

● wielowymiarowe kino Cinema 5D,

● najnowszy w Europie 4-kondygnacyjny Flying Theater z gigantycznym ekranem sferycznym o średnicy ponad 1000 cali, jeden z siedmiu takich „latających teatrów” na kontynencie,

● absolutna premiera światowa - multimedialna, interaktywna karuzela Circulum 360°.

Ponadto w Querionie udostępnione zostaną strefy SIM Racing z najnowszymi symulatorami wyścigowymi Garra oraz przestrzeń VR.

Ile kosztują bilety do Parku Querion

● Spektakl Immersyjny + Platforma Explorer 270° + Strefa edukacyjna AI + Cinema 5D. Orientacyjny czas trwania: 1 h 15 min. oraz Pre-show wieloświata Querion + strefa VR czas trwania: bez limitu czasu. Minimalny wzrost 90 cm - Cena 99 zł

● Bilet CIRCULUM 360° - pierwsza na świecie interaktywna karuzela 360°. Orientacyjny czas trwania: 15 min oraz Pre-show wieloświata Querion + strefa VR - bez limitu czasu. Minimalny wzrost 100 cm - Cena 59 zł

● Pre-show Flying Theater + Flying Theater - premierowy w tej części Europy „latający teatr”. Orientacyjny czas trwania: 20 min oraz Pre-show wie-

łoświata Querion + strefa VR - bez limitu czasu. Minimalny wzrost 100 cm - Cena 79 zł

● Pre-show wieloświata Querion + strefa VR, bez limitu czasu. Minimalny wzrost bez ograniczeń. Cena 19 zł

Będą produkować filmy i spektakle

Równoległe z rozpoczęciem prac nad Querionem powstała spółka QMS Querion Media Studio, która zajmuje się produkcją filmów i treści multimedialnych nie tylko na potrzeby Queriona. Na otwarciu stworzyła 3 produkcje, które całkowicie „zanurzają” odbiorcę w wykreowanym świecie. Angażują wzrok, słuch, a nawet dotyk. Dzięki temu Querion będzie cyklicznie zmieniał repertuar - zapewnia Dariusz Surynt prezes zarządu Górskich Resortów.

Ponadto w parku będą cyklicznie spektakle immersyjne poświęcone sztuce, kolacje immersyjne, koncerty i przedstawienia oraz imprezy okolicznościowe. ©

0011526339

REKLAMA

0011486419

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy



Jadwigę i Edwarda Radosińskich

Rodziców naszego Kolegi dr. inż. Łukasza Radosińskiego.

Sp. prof. dr hab. inż. Edward Radosiński był emerytowanym pracownikiem Wydziału Zarządzania Politechniki Wrocławskiej oraz absolwentem Wydziału Chemicznego PWR.

Panu Doktorowi i Jego Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia w tych trudnych chwilach,

Dzianek i cała Społeczność Wydziału Chemicznego



AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tania, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowo. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
21 maja 2026

● PSIE POLE

Świetła Kołosz g. 8
Urszula Józwin g. 10
Ryszarda Jarek g. 15

● GRABISZYN

Helena Wawrzyniak g. 10
Józef Wojtaszyk g. 11
Krystyna Juchniewicz g. 12
Janina Chrabelska g. 14
Krystyna Wolańska g. 15

● OSOBOWICE

Tomasz Dąbrowski g. 8.40
Kazimierz Szczęch g. 9.20
Halyna Myroshnykova g. 10
Sławomir Kopciał g. 10.40
Edward Wierla g. 11.20
Bolesław Poprawa g. 12
Jolanta Marcinów g. 12.40

Czesława Kochanowicz g. 13.20
Ryszard Jamróż g. 14
Barbara Kazimierzczak g. 14.40

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

GLORIA

usługi pogrzebowe i kremacyjne



WŁASNE KREMATORIUM

Zapewniamy dogodne terminy kremacji bez konieczności długiego oczekiwania.

FLORYSTYKA FUNERALNA

Oferujemy szeroko rozbudowaną ofertę kompozycji kwiatowych, składanych podczas ceremonii pogrzebowych.

NOWOCZESNA FLOTA

Dysponujemy flotą nowoczesnych karawanów.
Zapewniamy usługę międzynarodowego przewozu osób zmarłych.

PUNKT KAMIENIARSKI

W naszej ofercie znajdziecie Państwo szeroki wybór nagrobków wykonanych z najwyższej jakości kamienia naturalnego.
Rabaty dla naszych klientów.

Nasze adresy

Wołów
ul. Wojska Polskiego 46

Sobótka
ul. Rynek 9C

Wrocław
ul. Osobowicka 61
ul. Krzywoustego 292
ul. Curie-Skłodowskiej 63
ul. Kwiatkowskiego 13
ul. Grabiszyńska 101

ul. Legnicka 62
ul. Trzebnicka 72
ul. Dolnobrzeska 4
ul. Włodkowica 35
ul. Św. Antoniego 22
ul. Zaporoska 85



Jesteśmy całą dobę:

71 307 11 03
71 338 19 19



Krematorium i zakład kamieniarski:

ul. E. Kwiatkowskiego 13
52-326 Wrocław



Odwiedź nas:

www.gloria.wroc.pl
www.krematoriumgloria.pl
www.pomnikiwroclaw.pl

Wrocławskie ulice są jednymi z najniebezpieczniejszych

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Najgorzej jest na ul. Grabiszyńskiej. W 2025 roku doszło tam do 251 zdarzeń drogowych oraz 18 wypadków.

Ciąg dalszy ze str. 1

W 2025 r. w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców we Wrocławiu doszło do 7,64 wypadku. Liderem tej niechlubnej klasyfikacji była Łódź (13,38), następnie Kraków (11,63) i Poznań (10,58). Najbezpieczniej pod tym względem wypadły Gorzów Wielkopolski (2,18), Białystok (2,41) oraz Warszawa (3,62).

We Wrocławiu w 2025 roku lekko rannych w zdarzeniach drogowych zostało 349 osób, 213 – ciężko. W wypadkach zginęło 9 osób, tyle samo co w Poznaniu. Więcej ofiar śmiertelnych odnotowano jedynie w Warszawie (28) i Łodzi (17).

Najniebezpieczniejsza ulica Wrocławia

Najbardziej niebezpieczna okazuje się jedna z głównych dróg miasta: Grabiszyńska. W 2025 roku doszło tam do 251 zdarzeń drogowych oraz 18 wypadków. Oznacza to, że Grabiszyńska odpowiadała za 2,62 proc. wszystkich zdarzeń drogowych we Wrocławiu i 3,5 proc. wszystkich wypadków.

Problem ma całe województwo

Dolny Śląsk należy do najbardziej niebezpiecznych regionów w kraju. W 2025 roku w naszym województwie odnotowano najwyższy wskaźnik zdarzeń drogowych w Polsce: 131 na 10 tys. mieszkańców.

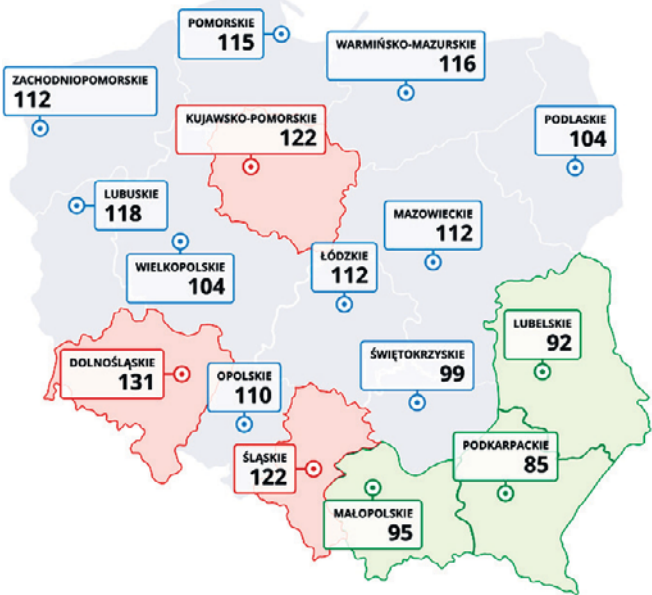
Region znalazł się również na 3. miejscu pod względem liczby wypadków na 10 tys. mieszkańców (6,85 wypadku), a także na 3. miejscu jeśli chodzi o całkowitą liczbę zdarzeń drogowych. Najwięcej z nich odnotowano w województwach:

- mazowieckim: 61 650,
- śląskim: 52 386,
- dolnośląskim: 37 662.

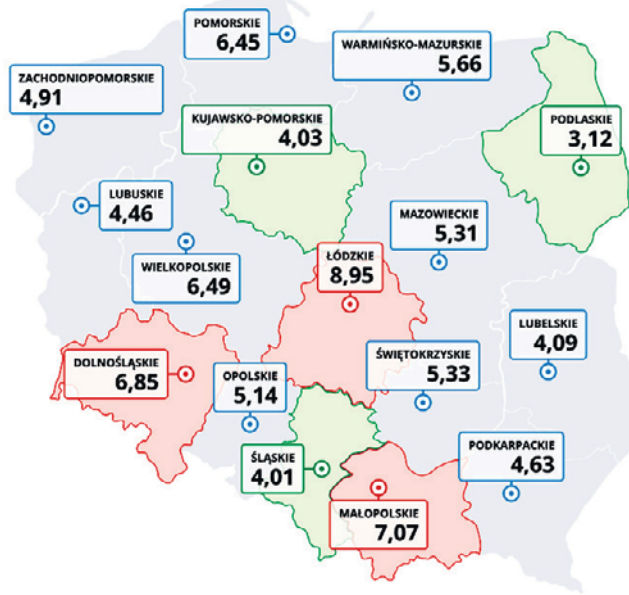
Te liczby odbijają się na kieszeni wszystkich kierowców z regionów. Eksperci podkreślają, że statystyki mogą mieć wpływ na ceny polis OC. Ubezpieczyciele analizują bowiem poziom szkodo-

BEZPIECZEŃSTWO NA POLSKICH DROGACH W WOJEWÓDZTWACH

Liczba wypadków i kolizji*



Liczba wypadków*



* na 10 tys. mieszkańców w województwach w 2025 roku

W 2025 roku w naszym województwie odnotowano najwyższy wskaźnik zdarzeń drogowych w Polsce: 131 na 10 tys. mieszkańców.

wości w poszczególnych miastach i regionach.

– Ubezpieczyciele analizują szkodowość na poziomie regionów i miast, ale nie jest to jedyny czynnik wpływający na cenę OC. Przy kalkulacji składki znaczenie mają również indywidualne dane kierowcy, historia ubezpieczenia czy parametry pojazdu. Dla tego miejsce zamieszkania lub użytkowania samochodu może wpływać na cenę polisy, ale nie działa w oderwaniu od pozostałych elementów oceny ryzyka – mówi Stefania Stuglik, ekspertka Rankomat.pl.

ŹRÓDŁO: SEWIK.PL, OPRACOWANIE RANKOMAT.PL.

© P

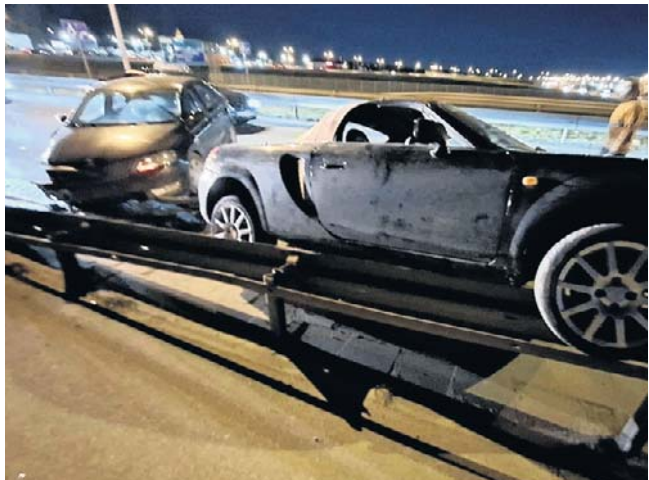


FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

W przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców, we Wrocławiu doszło do 7,64 wypadku.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Wypadki odbijają się na kieszeni wszystkich kierowców. Statystyki wypadków mogą mieć wpływ na ceny polis OC.

STATYSTYKI WYPADKOWE W MIASTACH WOJEWÓDZKICH W 2025 ROKU

Miasto	Liczba zdarzeń	Liczba wypadków	Lekko ranni	Ciężko ranni	Ofiary śmiertelne
Warszawa	22 913	675	726	55	28
Kraków	10 316	941	740	285	6
Wrocław	9 574	514	349	213	9
Łódź	8 924	864	549	418	17
Gdańsk	8 277	310	230	112	7
Poznań	8 074	567	468	169	9
Szczecin	6 333	190	105	89	6
Katowice	5 961	145	112	55	5
Lublin	4 966	136	123	20	4
Bydgoszcz	4 544	161	165	21	8
Białystok	4 413	70	2	71	3
Rzeszów	3 556	193	188	37	2
Kielce	3 043	133	101	49	5
Olsztyn	2 839	90	21	67	4
Opole	2 249	107	91	48	4
Gorzów Wlkp.	1 783	25	20	9	0

DANE Z SEWIK.PRZYGOTOWAŁA PORÓWNYWARKA RANKOMAT.PL.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Śladami Zbigniewa Ziobry

Byli minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wyleciał z Europy do USA z Mediolanu. Taką informację podał rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak.

– Od kilku dni posiadamy już oficjalną informację, iż Zbigniew Ziobro, podejrzany, opuścił Europę w dniu 9 maja, wyleciał z Mediolanu do Stanów Zjednoczonych, drogą lotniczą. Posłużył się wizą, tutaj cytuję: „członka zagranicznych mediów” – powiedział prok. Nowak na konferencji prasowej.

Zaznaczył, że tego rodzaju wyjazd nie byłby możliwy, gdyby za Ziobrą wydano Europejski Nakaz Aresztowania (ENA), o co – jak dodał – prokuratura zawnioskowała już 10 lutego.

Ziobro – który jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości – 10 maja potwierdził, że jest w USA; wcześniej przez kilka miesięcy przebywał na Węgrzech, gdzie za rządów premiera Viktora Orbana otrzymał ochronę międzynarodową.

WARSZAWA

„Solidarność” wyszła na ulice



FOT. PAP/SYMION PULCYN

W środę w Warszawie pod hasłem „Razem dla Polski i Polaków” związkowcy z NSZZ „Solidarność” zorganizowali antyrządową manifestację, podczas której domagali się m.in. referendum w sprawie unijnej polityki klimatycznej. Protestujący przeszli z Placu Zamkowego przed siedzibę Sejmu.

OSTRZEŻENIE

MSZ odradza podróże

MSZ odradza wszelkie podróże do całego regionu na pograniczu Demokratycznej Republiki Konga, Ugandy i Sudanu Południowego, w związku z pojawieniem się ogniska Eboli w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie. „Przypominamy – poziom ostrzeżenia dla podróżujących do całego regionu na pograniczu DRK, Ugandy i Sudanu Południo-

wego wynosi 4 (odradzamy wszelkie podróże)” – czytamy we wpisach resortu dyplomacji i w zakładce Polak za granicą. Od chwili wykrycia problemu w DRK zmarło przynajmniej 131 osób, a podejrzanych przypadków zachorowań jest 513 lub więcej. Od niedzieli oficjalnie podawane liczby mniej więcej podwoiły się. PAP

WARSZAWA

Grupa złożona z 13 wybranych w minionym tygodniu do Krajowej Rady Sądownictwa sędziów zadeklarowała w środę chęć przystąpienia do pracy i wykonywania obowiązków. – Oczekujemy, że pierwsze posiedzenie KRS zostanie zwołane jak najszybciej – powiedział sędzia Dariusz Zawistowski. Podkreślił, że sędziowie zostali wybrani do KRS w ubiegły piątek i już w poniedziałek „podjęli czynności” w Radzie.

”

Zależy nam, żeby jak najszybciej przystąpić do działań, które spoczywają na Krajowej Radzie Sądownictwa

Dariusz Zawistowski sędzia KRS

Tusk: Będę szczęśliwy, jak spotkamy się w Budapeszcie

oprac. Adam Kielar
Warszawa

W środę premier Donald Tusk spotkał się z szefem węgierskiego rządu Peterem Magyarem, który składał wizytę w Polsce. Premier Węgier spotkał się również z Karolem Nawrockim.

Premier Węgier, Peter Magyar, przewodzi swojej delegacji, która składa się z prominentnych członków jego rządu.

Po zakończeniu spotkania szefów rządów w cztery oczy i rozmowach delegacji, po godzinie 11 miała miejsce konferencja prasowa obu premierów.

– Polaków i Węgrów łączy zrozumienie, że ważne sprawy wymagają waleczności i serca. Dobrze obaj wiemy, że można pokonać każde zło, jeśli ma się serce i wierzy się w swój naród – mówił Donald Tusk na konferencji.

Podkreślił, że „polsko-węgierskie relacje są tradycyjnie bardzo dobre”.

Przyznał również, że cieszy się, iż Węgry chcą odnowienia działania Grupy Wyszehradzkiej.

– To ostatnie dni prezydentury Węgier w tej grupie, dlatego będę szczęśliwy, jeśli zdążymy spotkać się na szczycie w Budapeszcie – powiedział Tusk.

Zaznaczył, że „rewitalizacja Grupy Wyszehradzkiej to szerzy projekt”. – Mamy tutaj identyczny pogląd z panem premie-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wizyta w Polsce to pierwsza zagraniczna podróż Magyara po zaprzysiężeniu na premiera

rem. I mamy też wspólny interes jako oba narody, aby Europa Środkowo-Wschodnia (...) ze względów geopolitycznych, ze względu na wspólne poglądy, ze względu na wspólne działania wobec nielegalnej migracji, żeby stała się miejscem, gdzie rozstrzygają się także losy Europy – podkreślił Tusk.

Szef polskiego rządu przekazał także, że wraz z węgierskim premierem będą pracować nad wspólnym europejskim stanowiskiem w kwestii Ukrainy. Podkreślił, że z Magyarem prezentują „podobny pogląd” w tej sprawie.

– Ukraina jest bardzo zainteresowana przyspieszeniem negocjacji akcesyjnych. Ukraina bardzo pragnie członkostwa w Unii Europejskiej. Polska jest w pełni życzliwa tym planom – oświadczył Tusk.

Zaznaczył, że wraz z Magyarem będą przestrzegać przy tym „wszystkich reguł, które obowiązywały również Polskę”, gdy dołączyła do UE.

Na konferencji prasowej po spotkaniu Magyar podkreślił, że „to nie przypadek, że miejscem jego pierwszej wizyty zagranicznej jest Polska”. Jak podkreślił, to zaszczyt wy-

stąpić razem z polskim premierem.

Magyar mówił o wspólnej polsko-węgierskiej historii.

– Szanujemy tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską – zapewnił.

Zapewnił również, że Węgry będą krajem partnerskim dla Polski, ale także dla Słowacji i Czech w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

– Aby Czwórka Wyszehradzka odzyskała swoją vitalność, blask i wpływ w Unii Europejskiej – dodał.

Magyar zapowiedział, że zaprosi premierów tych państw na szczyt Grupy Wyszehradzkiej pod koniec czerwca.

Wskazał ponadto, że jest gotów na to, aby tę wyszehradzką współpracę rozszerzyć o inne kraje.

– Być może kraje skandynawskie, Austrię, Chorwację, Słowenię, Rumunię albo o kraje zachodnich Bałkanów, które jeszcze nie przyłączyły się do Unii Europejskiej – dodał.

Jak podkreślił premier Węgier, „serce Europy bije w Europie Środkowo-Wschodniej”.

Szef węgierskiego rządu Peter Magyar najpierw spotkał się również z prezydentem Karolem Nawrockim, marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym i Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską.

Z Warszawy Magyar udał się do Gdańska, gdzie wraz z premierem Tuskiem spotkał się z Lechem Wałęsą. PAP

Polacy mieli szpiegować dla Rosji. Zostali zatrzymani przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Adam Kielar
Warszawa

Trzech Polaków, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji, zatrzymała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – przekazał minister koordynator ds. służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„Funkcjonariusze ABW, na polecenie Podlaskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej, zatrzymali 3 osoby po-

dejrzane o działania szpiegowskie na rzecz Federacji Rosyjskiej. Zatrzymani to obywatele RP, mężczyźni w wieku od 48 do 62 lat. Zarzuca się im działania wywiadowcze – rozpoznawanie rozmieszczenia wojsk NATO na terytorium RP oraz wytwarzanie i udostępnianie materiałów o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym” – napisał minister na X.

Dodał, że wszyscy trzech mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące.

„Śledztwo ma charakter rozejmowy” – dodał Siemoniak.

Głos w sprawie zabrała także Prokuratura Krajowa. Podała ona, że mężczyźni usłyszeli zarzuty działania na rzecz obcego wywiadu i udzielania temu wywiadowi wiadomości, których przekazanie mogło wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, a także wytwarzania i udostępniania materiałów o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym, czynienia przygotowań do realiza-

cji zadań o charakterze dywersyjnym i sabotażowym, publicznego pochwalania prowadzenia wojny napastniczej oraz propagowania symboli wspierających agresję Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie.

„Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał zatrzymane osoby w charakterze podejrzanych. Nie przyznali się oni do popełnienia zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia” – poinformowała prokuratura. PAP

USA potwierdzają zmniejszenie liczby żołnierzy w Europie. Co to oznacza dla Polski?

Adam Kielar
Waszyngton

Departament Wojny USA poinformował, że zmniejsza liczbę tzw. Bojowych Zespołów Brygadowych w Europie, co spowoduje opóźnienie rozmieszczenia dalszych amerykańskich sił w Polsce.

Oświadczenie Departamentu Wojny USA zamieścił w sieci rzecznik Pentagonu Sean Parnell. Poinformował on, że Stany Zjednoczone zmniejszają z czterech do trzech liczbę tak zwanych Bojowych Zespołów Brygadowych (Brigade Combat Teams) w Europie.

„Departament zmniejszył łączną liczbę Brygadowych Zespołów Bojowych (BCT) przydzielonych do Europy z czterech do trzech. To przywróciło liczbę BCT w Europie do poziomu z 2021 roku. Decyzja ta była wynikiem kompleksowego, wielowarstwowego procesu skoncentrowanego na obecności sił zbrojnych USA w Europie. Skutkuje to tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił zbrojnych USA w Polsce, która jest modelowym sojusznikiem USA” – czytamy w komunikacie.

Rzecznik Departamentu Wojny podkreślił, że Stany Zjednoczone przeprowadzą analizę strategicznych i operacyjnych potrzeb USA, a także możliwości sojuszników w za-

kresie zaangażowania sił
na rzecz obrony Europy.

„Celem tej analizy jest realizacja programu prezydenta Trumpa America First w Europie i na innych teatrach działań wojennych, w tym poprzez zachęcanie i umożliwianie naszym sojusznikom z NATO wzięcia na siebie głównej odpowiedzialności za konwencjonalną obronę Europy” – napisał.

Parnell przypominał także, iż miała miejsce rozmowa szefa Departamentu Wojny, Pete'a Hegsetha, z polskim wicepremierem i ministrem obrony narodowej, Władysławem Kosińskim-Kamyszem.

„Sekretarz Hegseth rozmawiał dziś (we wtorek, 19 maja - red.) z polskim wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem. Departament pozostaje w bliskim kontakcie z naszymi polskimi odpowiednikami w czasie trwania tej analizy, także po to by zapewnić, że Stany Zjednoczone podtrzymują swoją silną obecność wojskową w Polsce. Polska pokazała zarówno zdolność, jak i determinację, by się bronić. Inni sojusznicy powinni brać z niej przykład” - czytamy w komunikacie. PAP

Skutkuje to tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił zbrojnych USA w Polsce, która jest modelowym sojusznikiem USA

Nowy etap współpracy po rozmowach Xi z Putinem

Adam Kielar
Pekin

Przywódcy Chin i Rosji - Xi Jinping oraz Władimir Putin - spotkali się w Pekinie. Zapewnili o dobrych relacjach między obydwojema reżimami, a także zapowiedzieli „nowy etap współpracy”.

Xi Jinping podkreślił, że chińsko-rosyjskie relacje osiągnęły wysoki poziom dzięki pogłębianiu wzajemnego zaufania i strategicznej współpracy. Jak zauważył, współpraca obu krajów wchodzi w „nowy etap”. Stosunki między Chinami a Rosją nie są jedynie związane z polityką, ale obejmują również gospodarkę i bezpieczeństwo.

Podczas spotkania obaj przywódcy uzgodnili przedłużenie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 2001 roku. Jak podkreślono, był to ważny krok, który dodatkowo umacnia dobre relacje między tymi dwoma narodami.

Xi zwrócił uwagę, że sytuacja międzynarodowa jest „złożona i niestabilna”, a na świecie „wzbiera nurt jednostronnego hegemonizmu”. W tym kontekście podkreślił znaczenie wzajemnego wsparcia Chin i Rosji w rozwijaniu potencjału oraz promowaniu wspólnych wartości.

Chiński przywódca zwrócił uwagę na sytuację na Bliskim Wschodzie, podkreślając, że wojna między USA i Izraelem



PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV/KREMLIN / POOL

Xi Jinping oraz Władimir Putin spotkali się w Pekinie. Prezydent Rosji chwalił dwustronne relacje i zaprosił przewodniczącego ChRL do Rosji

a Iranem powinna zostać natychmiast zakończona, a w zbiegach o pokój szczególnie ważne są negocjacje.

Zakończenie działań wojennych jest postrzegane jako klucz do złagodzenia zakłóceń dostaw energii i globalnego handlu.

Władimir Putin z zadowoleniem przyjął perspektywę „wszechstronnego partnerstwa” z Chinami i zaprosił Xi do wizyty w Rosji. Współpraca gospodarcza, szczególnie w sektorze energetycznym, została przez niego określona jako kluczowa. Rosja dostarcza Chinom gaz ziemny i ropę naftową, co stanowi istotny ele-

ment w relacjach gospodarczych obu krajów.

Omówiono również plany dotyczące projektu gazociągu „Siła Syberii 2”, który miałby transportować gaz z rosyjskiej Arktyki przez Mongolie do Chin.

Jest on określany jako inwestycja o strategicznym znaczeniu, której realizacja wzmocni

Podczas spotkania obaj przywódcy uzgodnili przedłużenie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

jeszcze bardziej chińsko-rosyjskie więzi.

W lutym 2022 roku, tuż przed inwazją Rosji na Ukrainę, Chiny i Rosja ogłosiły „przyjaźń bez granic” i „bez zakazanych tematów współpracy”. Pomimo utrzymania neutralności w sprawie konfliktu na Ukrainie, Chiny zacieśniły współpracę z Rosją, nie potępiając jej działań i sprzeciwiając się sankcjom nałożonym na Moskwę.

To pokrewieństwo interesów między Pekinem a Moskwą, jak wskazuje wiele opinii, przedstawia się jako „nowa równowaga w globalnych stosunkach międzynarodowych”. PAP

REKLAMA

001152598



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 64/2026/N

o II przetargu ustnym nieograniczonym
na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego nr 1A
położonego przy ul. Orzechowej 48 we Wrocławiu,
z zasobu Agencji Mienia Wojskowego

Lokal użytkowy o powierzchni 129,27 m².

Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto: 5 000,00 zł.

Wysokość wadium i termin wpłaty: 15 000,00 zł do 5.06.2026 r.

Termin i miejsce przetargu: **11.06.2026 r., godz. 12:00**, budynek
Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,
ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się
z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu
wiewieszonym w dniach **od 21.05.2026 r. do 11.06.2026 r.** na tablicy
informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32,
w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie
Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać
telefonicznie: 71/710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu

ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław

tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01

e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011522299



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 63/2026/N

o III przetargu ustnym nieograniczonym na najem
na czas nieoznaczony gruntu wraz z wiatą nr 72
położonego we Wrocławiu przy ul. Dmowskiego,
z zasobu Agencji Mienia Wojskowego

Teren o powierzchni 3 443,00 m² wraz z wiatą nr 72 o pow. 336,00 m²

Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto: 15 560,00 zł.

Wysokość wadium i termin wpłaty: 46 680,00 zł do 12.06.2026 r.

Termin i miejsce przetargu: **18.06.2026 r., godz. 10:00**, budynek Oddziału
Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój
nr 20 (parter).

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi
warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach **od 21.05.2026 r.**
do 18.06.2026 r. na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy
ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39,
w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie:
71 710 72 79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu

ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław

tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01

e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011525993

AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 65/2026/N

o III przetargu ustnym nieograniczonym
na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego nr 1
położonego przy ul. Nowowiejskiej 12 we Wrocławiu,
z zasobu Agencji Mienia Wojskowego

Lokal użytkowy o powierzchni 86,90 m².

Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto: 3 700,00 zł.

Wysokość wadium i termin wpłaty: 11 100,00 zł do 5.06.2026 r.

Termin i miejsce przetargu: **11.06.2026 r., godz. 14:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach **od 21.05.2026 r. do 11.06.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu

ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław

tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01

e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Walka o lewicowy etos trwa!

W sprzedaży jest już „W” Igora Stiksa (Oficyna Literacka Noir sur Blanc), „W” to thriller polityczny, w którym nic nie jest tym, czym się wydaje. Oto młody pisarz i działacz lewicowy, uchodzący z Sarajewa mieszkający w Paryżu, zostaje wezwany na dalmatyńską wyspę, by poznać ostatnią wolę Waltera Stiklera. Ten słynny krytyk ideologii komunistycznej pozostawił dlań tajemniczy testament.

Is

W KINACH

Miłość i jej konsekwencje

W kinach grają już „Obsesję” (reż. Curry Barker), amerykański horror opowiadający o desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu („One Wish Willow”) zyskuje miłość swojej ukochanej. A to prowadzi do mrocznych, a konkretniej krwawych konsekwencji. Grają: Inde Navarette, Michael Johnston, Megan Lawless, Cooper Tomlinson i Chloe Breen.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Robercie Ludlumie

Zbliża się 25 maja – 99. rocznica urodzin Roberta Ludluma (zmarł 12 marca 2001 r.), amerykańskiego aktora oraz producenta, ale przede wszystkim autora 27 powieści sensacyjnych. Według różnych źródeł jego powieści zostały opublikowane w 290-500 mln egzemplarzy w 32 językach na terenie 40-50 krajów. Globalną sławę przyniosła mu zwłaszcza „Tożsamość Bourne’a” („The Bourne Identity”), opublikowana po raz pierwszy w 1980 roku (polskie tłumaczenie w 1990 r.)

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 206. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Na amerykańskich komiksach swoje piętno odcisnął wprowadzony w 1954 roku tzw. Komiskowy Kodeks Haysa – str. 10

Kim był Alceo Dossena? Geniuszem, który potrafił skopiować każdą rzeźbę. Dlaczego zmarł w przytułku? – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Kryminal tango, czyli tzw. picie po warszawsku W XIX i XX w. pito w Warszawie tak samo ochoczo, jak dziś. Zmieniły się okoliczności konsumpcji, ale trunkowe zwyczaje pozostały.



8 maja 1953 r.: polscy biskupi mówią komunistom „Non possumus”

erze pełny tekst
:zenia Episkopatu

RONISŁAW PRZYŁUSKI

FY O MALARSTWIE

Oficyna St. Gilwy
Wydanie bibliofilskie
Cena z przesyłką 10/6
abycia w Veritas F. P. Centre
Praed Mews, London, W. 2.

ZYCIE

KATOLICKI TYGODNIK RELIGIJNO-KULTURALNY

CENA 1 zł

NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK:

ŚWIĘTY ROZANIEC modlitewnik-podręcznik do żytego zrozumienia i odmiany różańca. — Opracował: Tworkowski. — Str. 164. z przesyłką 6/6.
MODLITWA O. R. Kostecki. O.P. — Stro
ROZANECOWA Cena z przesyłką 4/-.
Do nabycia w Veritas F. P. Centre, 12, Praed Mews, London, W. 2.

Nr 4

LONDYN, 18 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

„NON POSSUMUS”

OŚWIADCZENIE EPISKOPATU POLSKI Z DNIA 8 MAJA 1953

z czasu z różnych ośrodków wiado-
ści, że Episko-
pat w Krakowie w dniu
10 z okazji uroczystości
Episkopat na szalach wagi, obok nie-
uniknionych szkód i groźących niebez-
pieczeństw, aby ocenić trzeźwo i z
całą rozwagą, która z otwierających się
wówczas przed nami dróg kryła dla
Kościoła mniej niespodzianek, klęsk i
ryzyka, a zostawiała mu więcej wew-
nętrzną swobodę i możliwości religijne-
go działania.

Wymienione fakty posiadają donio-
słość, których ani nie zauważyć ani
nie ocenić niepodobna. Znaczenie ich
jednakowoż zamyka się ściśle w okre-
ślonych granicach, poza którymi kryje
się rzeczywistość inna i bardzo dla ka-
tołickiego w Polsce tragiczna. Zgodnie
z prawdą Episkopat Polski poczuwa
się do obowiązku oświadczyć, że poło-
żenie Kościoła w Polsce nie tylko się
w sposób trwały nie poprawia, lecz
przeciwnie, stale się pogarsza. W bilan-
sie ogólnego trzeciecia przeważa-
ją niezaprzeczalnie groźne negatywy.
Odpowiedzialność wobec Boga, społe-
czeństwa i historii wymaga, aby przy-
najmniej główniej z nich wymienić
bez obelgi i określić dokładniej.

1. USUWANIE RELIGII ZE SZKOŁY
A BOGA Z SERC MŁODZIEŻY

Grupa „Dzisiaj i Jutro”, aczkolwiek wy-
stępuje zawsze i manifestacyjnie pod
znakami katolicyzmu, w sporach mię-
dzy Rządem Polskim Ludowym i Kościo-
łem katolickim, nieodmiennie zajmuje
stanowisko zawsze po stronie Rządu,
pochwalać go i popierać w wszyst-
kim jego w stosunku do Kościoła po-
stąpieniu. Ostatnim i jaskrawym dowo-
dem tego były znamienne wypowiedzi
w sprawie państwowego dekretu o ob-

Ocenie chcielibyśmy jeszcze poru-
szyć sprawę cenzury.
CENZURA PISM. W stosunku do
pism katolickich zawsze ostra, po za-
warciu Porozumienia cenzura bezustan-
nie się zaostrza. Wymaganie urzędu kon-
trolli prasy stają się coraz bardziej su-
rowe i niezrozumiałe. Poprzednio moż-
na było dość swobodnie porozumiewać
się z cenzorem i jego zastrzeżenia dys-
kutować. Ostatnio rozmowa stała się
wprost niemożliwa. Okresy przetrzyma-
wania pism oddanych do uprzedniej
cenzury stale się przedłużają. Urząd
Kontroli Prasy zwraca je, kiedy trzeba.
Tak zwane ingerencje cenzorskie stają
się coraz dotkliwsze i z reguły bywają
już niedołażalne. Urząd często odrzuca
całe artykuły lub każe je tak dalece,
że niejednokrotnie tracą właściwy so-
bie sens i całą swoją wartość. Bywa,
że konfiskacie ulegają zeszyty cza-
sopism. Z surowością szczególnie bez-
względna poczynają się traktować ar-
tykuły własnie najsłabszej religijnej. Chi-
rurgia czasopism jest bardzo swoista i
znamienna. Wycina się w piśmie lub
przycinają się do przede wszystkim, co
jest najbardziej po katolicku zdrowe,
mocne i przekonujące. Piszacy na
tematy społeczne nie mogą wypowiadać
się swobodnie. Daje mu się natomiast
do zrozumienia, że ma się stać raczej
echem tylko prasy marksistowskiej i

EKSKOMUNIKA

SACRA CONGREGATIO CONSISTORIALIS
DECLARATIO

Cum nuper in Em. mun. P.D. Stephanum S.R.E.
Cardinalem Wyszyński, Archiepiscopum Gnesnensem
et Varsaviensem, quidam violentas manus sacrilege
initere et eiusdem exercitum iurisdictionis eccle-
siasticæ impedire ausi fuerint, Sacra Congregatio
Consistorialis eos omnes qui memorata delicta patra-
verunt, ad normam can. 2334 n. 2 et 2343, par. 2 Codicis
Iuris Canonici, in excommunicationem Sedi Apostolicæ
speciali modo reservatam incurrisse atque ipso iure
infames esse declarat.
Datum Romæ, die 30 mensis Septembris anni 1953.

Memoriał zawierał listę skarg Kościoła na nadużycia administracyjne władz. Prymas Stefan Wyszyński zwracał uwagę na niedotrzymywanie postanowień z 1950 roku przez państwo mimo dotrzymywania ich przez Kościół

L. Strzyga, M. Grabowski
redakcja@polskatimes.pl

W memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się za-
kusem podporządkowania Kościoła władzom świeckim. „Non possumus” znaczy do-
kładnie „Nie możemy”.

Dokument był odpowiedzią na dekret Rady Państwa z 9 lu-
tego 1953 r. o „tworzeniu, obsa-
dzaniu i znoszeniu duchow-
nych stanowisk kościelnych”.
Dawał on przedstawicielom
władzy komunistycznej w Pol-
sce prawo kontrolowania oraz

unieważnienia każdej nomina-
cji i każdego aktu jurysdykcyj-
nego Kościoła. Powód był pro-
sty: Kościół był w owym czasie
w Polsce jedyną zorganizowaną
siłą, która mogła powiedzieć
komunistom „Nie!”.

Idealy i zasady

Zajrzmy do dokumentu:
„Zgodnie z prawdą Episkopat
Polski poczuwa się do obo-
wiązku oświadczyć, że poło-
żenie Kościoła w Polsce nie tylko
się w sposób trwały nie popra-
wia, lecz przeciwnie, stale się po-
garsza. (...)”

1. Usuwanie religii ze szkoły,
a Boga z serc młodzieży. (...)

w sposób wieloraki gwałci dzi-
siejsza szkoła sumienia mło-
dego pokolenia, niszczy w nim
wartości zaszczone przez
wychowanie domowe i ko-
ścielne, uczy kłamać i sprze-
niewierzac się najszczytniej-
szym jego ideałom i zasadom.
(...)

2. Polityczna presja, próby
i środki dywersji wśród duchow-
ieństwa. (...) Zmusza się du-
chowiestwo do polityki, za-
miast pozostawić mu pełną
swobodę szerzenia prawd
ewangelicznych, zwłaszcza
prawa miłości, oraz szczepienia
chrześcijańskich zasad moral-
nych. (...)

3. Bezwzględne niszczenie
prasy oraz wydawnictw kato-
lickich. (...) W niszczyielskiej
tej akcji działały harmonijnie,
pod przewodnictwem Urzędu
do Spraw Wyznań, trzy instytu-
cje państwowe: kolportażowa
„Ruch”, przydziału papieru
i kontroli prasy. (...)

4. Ingerencja w sprawy Ko-
ścioła i próba jego krępowania.
(...) Nieoczekiwanym, ale tym
razem już formalnym niejako
zamachem na organizacyjną
wolność Kościoła stał się do-
piero dekret o obsadzaniu sta-
nowisk kościelnych z dnia 9 lu-
tego 1953 roku. (...) Tego ro-
dzaju prób ujarzmiania Ko-

ścioła przez państwo Polska
niepodległa nie zna na prze-
strzeni całej swej historii. Sto-
sował ją tylko po rozbiorach
rząd carski jako środek do walki
z polskością i katolicyzmem
na rzecz Rosji i prawosławia.
(...)

7. Oświadczenie Episko-
patu. (...) Podobnie, gdyby po-
stawiono nas wobec alterna-
tywy: albo poddanie się jurys-
dykcji kościelnej jako narzę-
dzia władzy świeckiej, albo
osobista ofiara, wahać się nie
będziemy.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

KOMIKSOWY KOMIKS HAYSA

Owprowadzonym w 1934 r. Kodeksie Williama Harrisona Haysa, który na kilkadziesiąt lat narzucił produkcjom Hollywoodu swoistą obyczajową cenzurę, wie każdy miłośnik historii kina. Ale ów kodeks kinowy miał kuzyna - tzw. Komiksowy Kodeks Haysa, znany jako Comics Code Authority (CCA). Ów rygorystyczny system samocenzury wprowadzono w USA w 1954 r. I tu sprawa zaczyna się nieco komplikować.

Erotyce mówimy nie!

Znawca tematu - Jerzy Szyłak, filmoznawca, scenarzysta komiksowy, a także autor komiksów - pisze: „Komiksy były pełne przemocy, brutalności, okrucieństwa, moralnej dwuznaczności i jednoznacznego erotyzmu, (...) podważania - przez parodię - wartości uznanych dzieł kultury (...)”.

Szyłak dodaje: „Amerykańskie komiksy sprzed 1955 roku, zwłaszcza te z lat 1947-1954, można uznać za »niepokorne« na podstawie dwóch kryteriów: ich faktycznej zawartości i reakcji społecznej. W tym pierwszym przypadku chodzi o obecność w komiksach - w ich warstwie fabularnej, tekstowej i ilustracyjnej - treści stojących w opozycji do ówczesnej kultury głównego nurtu”.

Groza i makabra

Do tego momentu wszystko wydaje się klarowne. Ale oto Szyłak dokonuje zastanawiającej wolty: „Niezależnie od tego, jak krytycznie nie oceniać zapisów Kodeksu Komiksowego i działań jego administracji, nie sposób zaprzeczyć, że przed jego wprowadzeniem wydawcy komiksów nie podlegali żadnej zewnętrznej kontroli, a znaczna część ich oferty zawierała treści, które nie mogłyby pojawić się w kinie, telewizji czy radiu (brutalna przemoc, groza, makabra, erotyka, sprzeczne z pruderyjną moralnością lat 50.)”.

Jak to możliwe?

Co nam chce powiedzieć Jerzy Szyłak? Że Kodeks Komiksowy, który został ustanowiony do życia wskutek „antykomiksowej kruczaty” z lat 1948-1954, można uznać za zjawisko pozytywne?

To przecież pójście we wspólnym froncie z tymi, którzy komiksy oskarżali m.in. o ogłupianie dzieci i młodzieży, obniżanie standardów moralnych, rozbudzanie fascynacji przemocą i makabrą, dostarczanie informacji o metodach przestępczych, skłanianie do popełniania przestępstw naśladowczych, podważanie autorytetu instytucji porządku publicznego, propagowanie dewiacyjnych zachowań seksualnych, a nawet promowanie komunizmu”.

Panie Jerzy, co Pan narobił?



W 1954 roku za komiksy, które mają największy negatywny wpływ, uznano te o tematyce kryminalnej



DO 1956 R. KOŚCIÓŁ W POLSCE TRWAŁ NA POZYCJACH DEFENSYWNYCH

8 maja 1953 r. polscy biskupi powiedzieli: „Non possumus”

Ciąg dalszy ze str. 9

Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus! [nie możemy] (...)”.

Głos sprzeciwu

Zacznijmy od tego, że formuła „Non possumus”, choć stosowana dość rzadko, ma w Kościele katolickim długą tradycję. Odnosi się do fragmentu „Dziejów Apostolskich”, w którym apostołowie Piotr i Jan mieli odpowiedzieć na zarzuty Sanhedrynu zabraniają-

cego im działalności w imię Chrystusa. W Wulgacie stoi: „Non enim possumus quae vidimus et audivimus non loqui” („Albowiem nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli nie mówić”). Słowa „Non possumus” przywoływane są zwykle w kontekście deklaracji wiary chrześcijańskiej.

Jak przypomniał Benedykt XVI w wykładzie w Wiedniu w 2017 r., takiej formuły użyła w 304 r., za czasów Dioklecjana, 49-osobowa grupa męczenników chrześcijańskich z Abiteny w Numidii, schwytana na niedzielnej celebrze liturgicznej, która była zabroniona i karana śmiercią. W takim kontekście słów tych miał użyć także papież Klemens VII w odpowiedzi na prośbę o rozwód króla angielskiego Henryka VIII. Było to w konsekwencji przyczyną powstania Kościoła anglikańskiego.

Chwilowy spokój

Dekret Rady Państwa krył w sobie jeszcze jedni niebezpieczeństwo: stwarzał również możliwość rozsadzania Kościoła od wewnątrz i zastępowania wiernych hierarchii duchownych posłusznymi reżimowi tzw. księżmi patriotami. Określano tak duchownych popierających władzę ludową i zmiany zachodzące w PRL po 1944 r. Nazwa „księża patrioci” wywodzi się od oficjalnej dewizy ruchu, która brzmiała: „Niezlomna wierność Polsce Ludowej”.

Można zatem powiedzieć, że był przełomowym punktem ofensywy przeciwko Kościołowi i doprowadzić do jego podporządkowania władzom komunistycznym, podobnie jak powołanie w styczniu 1953 r. osobnego, XI Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zajmującego się Kościołem.

Tym samym władze łamały wcześniejszą ugodę. 14 kwietnia 1950 r. zostało bowiem podpisane porozumienie, które normalizowało stosunki między państwem a Kościołem. Rząd gwarantował wtedy m.in. nauczanie religii w szkołach oraz istnienie KUL-u i wydziałów teologicznych w Krakowie i Warszawie. Kościół z kolei zobowiązał się wezwać duchowieństwo do poszanowania władzy, współpracy nad odbudową kraju i popierać wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju.

Wybieg taktyczny

Porozumienie z komunistami zostało przyjęte w łonie Kościoła z mieszanymi uczuciami. Zaniepokojenie wyrażali urzędnicy kurii rzymskiej, a także wpływowy metropolita Krakowa, kard. Adam Sapieha. Przeważało jednak, po raz kolejny, zdanie Wyszyńskiego. Nie



Prymas Stefan kard. Wyszyński podczas obchodów święta Bożego Ciała, 1957 rok. (Archiwum NAC)

miął on jednak złudzeń co do intencji komunistów, uznając porozumienie za „wybieg taktyczny”. Jak zanotował w swoich zapiskach: „Trzeba zyskać czas, by wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji”.

Okazało się, że miał rację. Krótko po zawarciu porozumienia z 1950 r. utworzona została zupełnie nowa instytucja: Urząd ds. Wyznań. Swoimi kompetencjami objął on „całokształt stosunków między istniejącymi w Polsce kościołami a państwem”. Ale to właśnie Urząd stał się głównym narzędziem antykościelnej polityki władz, a jego naczelnym zadaniem stało się ostateczne podporządkowanie Kościoła władzom.

Np. już latem 1950 r. wezwano księży do podpisywania się pod proradzieckim i antyamerykańskim tzw. apelem sztokholmskim, a odmowy interpretowano jako podstawę do szykan antykościelnych. W konsekwencji doszło do usunięcia kilkuset księży z funkcji katechetów, zamknięto również szereg domów zakonnych.

Władza usuwa

Zatrzymajmy się na chwilę przy porozumieniu z 1950 roku. Rada Państwa wprowadziła wtedy nowy stan prawny już po narzuceniu niektórym diecezjom wikariuszy kapitulnych i wypędzeniu rządców tamtejszych jednostek administracyjnych Kościoła. 26 stycznia 1951 roku usunięto administratorów apostolskich: ks. Edmunda No-

wickiego z Gorzowa, ks. Bolesława Kominka z Opola, ks. Teodora Benscha z Olsztyna, ks. Andrzeja Wronkę z Gdańska i ks. Karola Milika z Wrocławia. Jak widać, wszystkie zmiany dotyczyły administratur apostolskich na Ziemiach Zachodnich.

„Kontrola administratur apostolskich na Zachodzie nie zadowalała władz w zakresie kontroli nad Kościołem rzymskokatolickim. Postępująca laicyzacja szkolnictwa trafiła na opór części duchowieństwa. Szczególny charakter przybrał on w diecezji katowickiej, gdzie tamtejszy ordynariusz bp Stanisław Adamski zainicjował tzw. akcję petycyjną, w której rodzice dzieci posyłanych do państwowych szkół sprzeciwili się usuwaniu z nich nauczania religii i symboli chrześcijańskich. Petycję podpisało blisko 72 tys. ludzi. Władze zareagowały interwaniem bp. Stanisława Adamskiego, bp. Juliusza Bieńka i bp. Herberta Bednorza” – czytamy w tekście „Non Possumus. Konferencja Episkopatu Polski i jej stosunki z władzami w latach 1951-1956” na portalu Historykon.pl.

Kara kłówny

Wiosną 1953 r. biskupi postanowili skończyć z polityką ustępstw. Memoriał przyjęty został na konferencji w Krakowie 8 maja 1953 r. Odrzucał on możliwość stosowania się do dekretu z 9 lutego i przedstawiał opisy prześladowań i szykan stosowanych wobec Kościoła. „Pójdzie-

my za głosem apostolskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem, nie za co innego, tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzu cesarza składać nam nie wolno. Non possumus! (Nie możemy)” – pisali biskupi.

Wspominali także o usuwaniu religii ze szkół, o politycznej presji na wiernych, ograniczaniu wydawnictw katolickich i wymuszaniu na duchownych ślubowań wierności państwu.

W innym fragmencie czytamy: „A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko

Co na to Watykan?

Stolica Apostolska nie miała bezpośredniego wpływu na sytuację Kościoła w Polsce, ponieważ konkordat nie obowiązywał. To prymas Wyszyński był oficjalnym przedstawicielem Watykanu, ale został aresztowany. Jednak Stolica Apostolska o sytuacji Kościoła w Polsce wiedziała sporo. Co prawda z kilkudniowym opóźnieniem zareagowała na aresztowanie prymasa Polski, nakładając ekskomunikę na wszystkie osoby w nie zaangażowane. Uwięzienie Wyszyńskiego wywołało protesty katolików i hierarchów na całym świecie. Uważano go za męczennika sprawy wolności Kościoła. Jego autorytet urósł zatem do rangi globalnej. To spowodowało, że był później najbardziej wpływowym biskupem z bloku wschodniego do czasu wyboru na papieża Karola Wojtyłę.

Kościół w defensywie

- Krytyczny moment nad-

*SŁÓW „NON POSSUMUS” MIAŁ
UŻYĆ M.IN. PAPIEŻ KLEMENS VII
W 1533 ROKU, W ODPOWIEDZI
NA PROŚBĘ KRÓLA ANGIELSKIEGO,
HENRYKA VIII, O ROZWÓD*

kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej kłówny”.

Dramatyczne chwile

Memoriał przekazany został Bolesławowi Bierutowi 21 maja 1953 r. osobiście przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wierni zapoznali się z jego treścią 4 czerwca 1953 r. w trakcie procesji Bożego Ciała w Warszawie, w której uczestniczyło około 200 tysięcy osób.

Na odpowiedź władz nie trzeba było długo czekać. We wrześniu 1953 r. rozpoczął się proces kieleckiego biskupa Czesława Kaczmarska (trafił do więzienia w 1951 roku, oskarżony o szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu) i nastąpiło aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Był to dowód, że komunistyczny reżim w Polsce nie zamierza tolerować niezależności Kościoła i stosując terror dąży do jego „upaństwowienia”.

To były najdramatyczniejsze dni dla powojennego Kościoła w Polsce. 25 września do rezydencji prymasa wtargnęli przedstawiciele rządu, którzy przedstawili kardynałowi Wyszyńskiemu decyzję o jego internowaniu.

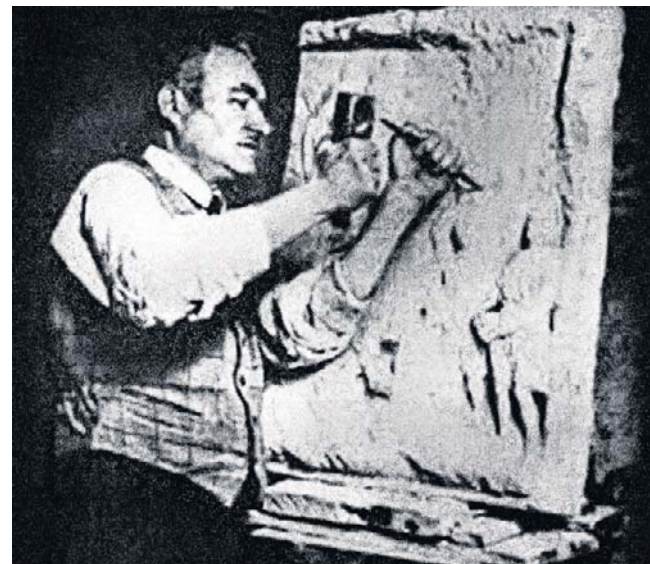
Po północy 26 września został on wywieziony ze swojego domu przy ul. Miodowej w Warszawie oraz najpierw przewieziony do Miedzeszyna, a następnie do Rywałdu, Stoczka Warmińskiego, Prudnika Śląskiego i jesienią 1955 r. do Komańczy.

szedł we wrześniu 1953 roku, kiedy Wyszyńskiego internowano. Biskupi dostali ofertę: albo złożycie przysięgę na wierność Polsce Ludowej, albo podzielicie los Wyszyńskiego. Trzeba powiedzieć jasno, że ta część biskupów, która pozostała na wolności, złamała się i złożyła przysięgę na wierność konstytucji PRL – mówił prof. Antoni Dudek w Polskim Radiu z 2019 roku.

17 grudnia 1953 r. w budynku Urzędu Rady Ministrów ślubowanie na ręce władz złożyli biskupi diecezjalni, wikariusze kapitulni i sufragani w obecności wikariuszy generalnych. Część hierarchów nie złożyła ślubowania osobiście, jednak upoważniła do niego osoby występujące w ich imieniu. Podczas uroczystości bp Michał Klepacz, nowy przewodniczący Episkopatu, stwierdził, że ceremonia jest „wyrazem doktryny chrześcijańskiej o powinnościach wiernego wobec państwa”.

Decyzja o ślubowaniu była jednak sprzeczna z memoriałem z maja 1953 r., w którym biskupi odrzucili jakąkolwiek formę współpracy z rządem. Sytuacja ta dobitnie obnażyła słabość Episkopatu oraz jego ówczesną zależność od komunistów. Nawet papież Pius XII krytycznie odniósł się do układu biskupów z władzami, na który poszedł Episkopat bez jakichkolwiek zastrzeżeń w związku z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego. Tak stan trwał do 1956 r., aż do tzw. październikowej odwilży.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PRASOWY II RP



Wedle legendy wykorzystany i pozbawiony dochodów Dossena zmarł w rzymskim przytułku dla ubogich

O takim, co nie potrafił połączyć zmysłu kupieckiego z talentem

W antysanacyjnym „Merkuryuszu Polskim Ordynarynym” nr 42 z 1937 roku w dziale „Obiady czwartkowe” panowie redaktorzy zamieścili lekko pokpiwający tekst „Najgenialniejszy z fałszerzy sztuki Alceo Dossena”. Ów włoski fałszerz (1878-1937) istniał naprawdę i zasłynął swego czasu genialnymi podróbkami rzeźb.

„Trzynastego października zmarł w Rzymie, po raz drugi i ostateczny, rzeźbiarz Alceo Dossena. Ostateczny, bo już przed rokiem rozeszły się pogłoski o jego śmierci, oczywiście fałszywe i zdementowane przez samego Dossenę. Tak to fałsz, jak cięń, włókł się za wszelkimi poczynaniami rzeźbiarza...

Tysiąc dziewięćset dwudziesty ósmy rok był niezwykle pomyślny dla europejskich i zamorskich muzeów i zbieraczy sztuki. U włoskich antykwaryjuszów odszukano i zakupiono cały szereg rzeźb antycznych i mistrzów Odrodzenia, dotychczas nieznanych, a rzucających zgoła nowe światło na rozwój sztuki rzeźbiarskiej. Po roku studjów nad nowymi odkryciami wybuchła bomba. Przypadek naprowadził na trop najgenialniejszego w dziejach fałszerza sztuki. Okazało się bowiem, że wszystkie, po bająńskich cenach nabyte w 1928 r. dzieła antyczne i mistrzów Odrodzenia (jak Madonny: Donatella i Quattrocenta), wyszły z maleńkiej pracowni Kremańczyka, Alceo Dosseny.

Rzeźbiarz plagiator nie był artystą, lecz rzemieślnikiem - samoukiem o niesłychanej zręczności i doskonałym obeznaniu z surowcem rzeźbiarskim: drzewem i marmurem. Co wzbudza jednak największy podziw, to fenomenalne zdolności przystosowania się do stylów epok. Rzeźby Dosseny trudno nazwać kopiami, tak wcuwał się on w ducha twórców oryginałów i z taką wprawą pokrywał je starożytną patyną. Najwięksi znawcy sztuki głowią się po dziś dzień nad przedziwnym kunsztem mistrza Dosseny, gdyż nie ma wprost sposobu odróżnić jego rzeźby od oryginału.

Jak okazało się z wytoczonego mu procesu, mistrz plagiator działał w najlepszej wierze, nie mając absolutnie pojęcia, co z jego pracami robią sprzedawcy antyków. Sam otrzymywał od nich nędzne wynagrodzenie z biedą wystarczające na porcję makaronu i lampkę cienkusa w małych knajpkach rzymskich. Z zarzutu fałszerstwa uniewinniono go. Nakręcono nawet film obrazujący powstanie w ciągu kilku godzin z bezkształtnej bryły prześlicznej Madonny w stylu pełnego Quattrocento.

Jednakże proces i zarzuty, z jakimi się spotkał, przynębiły Dossenę. Rozpacz swą próbował uśmierzyć winem i bywalcy starych winiarenek rzymskich mogli spotkać rzeźbiarza z głową opartą na rękach, pogrążonego w ponurych myślach. W »Grappolo d'Oro« w śródmieściu Rzymu znajduje się dziś szereg obrazów Dosseny na temat »Kobieta i wino«. Jednakże malowane są miernie; genjusz Dosseny wyraził się tylko w rzeźbie. Nie potrafił rzeźbiarz połączyć z talentem zmysłu kupieckiego. Mimo rozgłosu, jaki zyskał dzięki procesowi, umarł w biedzie. I. S.”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

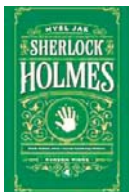
rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki



Z archiwum literatury kryminalnej

Arsène Lupin z wyobraźni Maurice'a Leblanca to zuchowały złodziej balansujący na granicy prawa, a zarazem człowiek o szlachetnym sercu, gotowy karać nadużycia władzy. Każda opowieść to osobna, trzymająca w napięciu przygoda.

Maurice Leblanc, „Zwierzenia Arsène'a Lupina”, wyd. Replika, Poznań 2026, cena 49,90 zł



Bądź jak geniusz z Baker Street!

Postać Holmesa jest wzorem wielokrotnie powielanym w literaturze i na ekranie, a jego techniki i sztuczki do dziś stanowią inspirację dla śledczych i profesjonalnych detektywów. Dzięki temu podręcznikowi i Ty możesz dołączyć do tego grona.

Ransom Riggs, „Myśl jak Sherlock Holmes”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 44,90 zł



Śmierć nad partią szachów

Listopad 1956 rok. W Polsce trwa postalinowska odwilż. Z Londynu do Warszawy przyjeżdża z tajną misją detektyw Edward Abramowski. Ma otrzymać cenne informacje, jednak mężczyzna, z którym był umówiony, zostaje zamordowany podczas szachowej symultany.

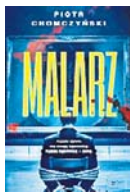
Mariusz Czubaj, „Symultana”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Czy świat się już skończył?

Grzegorz budzi się w podziemiach kościoła – w miejscu, które miało być bezpieczną przystanią dla tych, którzy przeżyli. Po ekstremalnie trudnej wędrówce odnalazł rodzinę. Wierzył, że to koniec ucieczki. Szybko jednak dostrzegł, że bezpieczeństwo to tylko... iluzja.

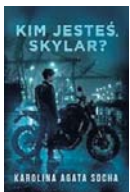
Paweł Leśniak, „Białe niebo”, wyd. Nocą, Warszawa 2026, cena 51,90 zł



Mroki sztuki Beksińskiego

W Lesie Kabackim znaleziono zwłoki kobiety, a przy nich wydruk obrazu podpisany enigmatycznym cytatem. Zagadka, którą podsuwa sprawca, wydaje się skrojona pod kryminologię. Tropy jednoznacznie wskazują, że chce rozpocząć swoistą grę z policją.

Piotr Chomczyński, „Malarz”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 44,90 zł



Nigdy nie ryzykuj w deszczu

W deszczowy, lipcowy poranek mężczyzna porwano młodą kobietę, która mimo niepogody postanowiła wyjść z domu i pobiegać. Niebawem jego zwłoki zostają znalezione na portowym maszcie w Snekersten, kilkadziesiąt kilometrów od Kopenhagi.

Karolina Agata Socha, „Kim jesteś, Skylar?”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 49,90 zł

Angielski dżentelmen i polski szlachcic na Dzikim Zachodzie

W 1890 r. w Londynie sir Richard Barwood unika śmierci w zamachu, a w Królestwie Polskim na życie Stanisława Liszewskiego czyhają zabójcy. Czy te wydarzenia są ze sobą powiązane?

„Filię londyńskiego klubu arystokratów zasnuwał dym z cygar i fajek, namiętnie palonych przez zgromadzonych w przybytku mężczyzn. Utrzymane w brązach wysokie pomieszczenie, z figlarnie tańczącym w kominku ogniem, wielką mapą świata w kolorze sepii zawieszoną naprzeciwko okna oraz wygodnymi, obitymi zielonym sukrem fotelami, przy których znajdowały się stoliki kawowe, zastawione teraz szklankami z burbonem, a także imbrykami i filiżankami z herbatą, sprawiało przytulne wrażenie. Zwłaszcza w porównaniu do panującej na zewnątrz typowej angielskiej słoty, która stanowiła doskonałą odpowiedź na pytanie, dlaczego Anglików postrzega się jako pozabawionych radości życia ponuraków.

Na ścianach przestronnego pokoju wisiły portrety zasłużonych członków klubu, a pod najbardziej okazałym z nich stał doskonale zaopatrzony barek. Zawieszone pod sufitem żyrandole, ze stosunkowo niedawno zainstalowanymi żarówkami elektrycznymi, oświetlały wnętrze ciepłym, żółtym blaskiem. Wokół pobrzmiwał szmer przyciszonych rozmów. Czterech dystygowanych jegomościów zapasą oddawało się grze w brydża, a z sąsiedniego pokoju dobiegały odgłosy uderzania kijów w kule bilardowe.

Sir Richard Barwood siedział w fotelu najbliższym kominka. Wyciągnął nogi przed siebie i choć odczuwał ból w starej ranie wojennej, to na szczęście nie na tyle silny, by poczuł dyskomfort. Sięgnął do miseczki z pistacjami, wziął jedną, a następnie starannie wydobyl orzeszka ze skorupki i powoli wsadził go do ust. Odkąd kilka miesięcy wcześniej, po powrocie z paryskiej Wystawy Światowej, postanowił rzucić opium, nie wyobrażał sobie dnia bez chrupania przekąsek. Początkowo głód narkotykowy niemal go obezwładniał i nie pozwalał skupić się na niczym innym niż pragnienie wypalenia kolejnej fajki. Richard nie zrezygnował jednak z raz podjętej decyzji i trwał w swoim postanowieniu, choć chwilami miał wrażenie, że zwariuje. Mimo to zdołał opanować i utrzymać nałóg w ryzach. Miewał jeszcze momenty, w których złamałby swoje przyrzeczenie, gdyby tylko dysponował choć nie-

wielką ilością opium, ale zdarzały się one coraz rzadziej. Zazwyczaj wtedy, kiedy wspominał swoją tragicznie zmarłą ukochaną żonę, Emily.

Nagle usłyszał hałas dochodzący od strony wejścia do klubu. Rozbawione męskie głosy rozbrzmiewały coraz donośniej. Barwood rozpoznał jeden z nich i skrzywił się z niesmakiem.

Chwilę później do pomieszczenia wkroczył wysoki mężczyzna obdarzony chudą, wąską twarzą o drapieżnych ustach i zadartym nosie.

– Sir Barwood! – krzyknął na widok Richarda.

Ten odpowiedział mu wymuszonym uśmiechem i również się przywitał.

– Sir Jim Lovell, co pan tu robi o tak wczesnej porze?

Dochodziła szesnasta, a Lovell zazwyczaj przybywał do klubu nie wcześniej niż około szóstej wieczorem.

– Pomyślałem sobie, że dostrzymam panu dziś towarzysztwa, Barwood. A może znów pokonam pana w bilard?

– Jak to „znów”, Lovell. Szwankuje panu pamięć czy też zaczął pan wierzyć w cuda?

Obaj dżentelmeni nie przepadali za sobą i nie szczeni sobie złośliwości. Oczywiście w ramach dozwolonych przez etykietę.

Lovell coś jeszcze odpowiedział, ale w tym momencie Richard zauważył, że sir Artur Smythe przechodzi do czytelnika. Od rana chciał z nim porozmawiać na temat gonitwy konnej w Ascot z poprzedniego dnia. Z prawdziwą ulgą podniósł się więc z fotela i powiedział:

– Wybacz pan, Lovell, ale mam pewną sprawę niecierpiącą zwłoki. Porozmawiamy później. Jim wzruszył ramionami.

– Naturalnie, niech pan odwieleka to, co nieuniknione, Barwood.

Richard już go nie słuchał, szedł w stronę przejścia do biblioteki klubu arystokratów, zaopatrzonej w kilkadziesiąt tysięcy woluminów poustawianych na półkach. Wkrótce zniknął Lovellowi z oczu, nie zapomniawszy zabrać ze sobą solidnej porcji pistacji.

Jim odprowadził go wzrokiem, w którym niechęć mieszała się z rozbawieniem. Z prawdziwą przyjemnością podszedł za to do zajmowanego przez rywala fotela i usiadł na miękkiej poduszce.

– Przeklęty Barwood! – mruknął do siebie. – Zawsze znajduje najwygodniejsze miejsce.

Machnął na kamerdynera, a ten ruszył ku niemu, niosąc tacę z butelką burbona i jedną szklanką. Służący w klubie znali



PIOTR ŻYMEŁKA

Programista po Politechnice Śląskiej. Jego debiutem książkowym była powieść „Cień Templariuszy” (2021), stanowiąca hołd dla przygód Indiany Jonesa oraz twórczości Clive'a Cusslera.

zwycczaje i upodobania dżentelmenów.

Lovell ledwo zdążył zanurzyć usta w trunku i wziąć małego łyka, gdy od strony wejścia rozległ się głos:

– Paczka dla sir Richarda Barwooda!

Do pomieszczenia wkroczył niski, drobny mężczyzna ubrany w luźny, znoszony płaszcz, wilgotny od siąpiącej mżawki. Jego wysoki cylinder, nasadzony na głowę i opadający aż na uszy, lata świetności również miał już za sobą. Jedynie buty nie pasowały do wyglądu przybysza – wypastowane, lśniły nowością. Sumiaste wąsy, jakby chciały nadrobić fizyczną mizerność jegomością, bujnie ozdabiały mu twarz, przyciągając wzrok. Obcy dzierżył pakunek wielkości kilku książek, zawinięty w nawoskowany papier pakowy i przewiązany konopnym sznurkiem.

Wszystkie oczy zwróciły się na niego.

– Paczka dla sir Richarda Barwooda! – powtórzył kurier, a Jimowi wydało się, że jego angielski brzmi dziwnie, jakby tamten przybył z daleka.

Lovell uśmiechnął się i oddalił tę myśl, postanowił bowiem spłatać swojemu rywalowi figla.

– Tutaj! – rzekł, podnosząc dłoń.

Pozostali mężczyźni obecni w pokoju spojrzeli na Jima, niektórzy unieśli brwi na znak zdumienia. Wiedzieli o wzajemnej niechęci Barwooda i Lovella i dziwili się, że ten drugi chce wyświadczyć pierwszemu przysługę. Albo zrobić dowcip. Nikt jednak nie zareagował, ponieważ zaciekał ich rozwój sytuacji. Od dawna z rozbawieniem obserwowali rywalizację obu mężczyzn.

Nieznajomy podszedł do Jima, który już wyciągał do niego monetę pięciopensową.

– Proszę bardzo – rzekł i położył paczkę na stole obok fotela.

Następnie dłonią odzianą w skórzaną, mokrą od mżawki rękawiczkę podetknął Lovellowi pod nos kartkę z pokwitowaniem. Jim wydobyl z kieszeni marynarki wieczne pióro, która to nowość zrobiła w ostatnich latach karierę na angielskich salonach, i złożył niewyraźny podpis. Kurier schował papier za pazuchę i się oddalił. Gdy zniknął

za drzwiami, gwar głosów momentalnie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wrócił do stanu sprzed jego przybycia.

Lovell przez chwilę wpatrywał się w pakunek. Ciekawiło go oczywiście, co też Barwood zamówił, jednak nie przyszło mu do głowy, by otworzyć przesyłkę. Mógł nie przepadać za sir Richardem, ale wciąż był dżentelmenem i takie faux pas nie wchodziło w grę.

Duszkciem wypił szklankę burbona, po czym naszła go ochota na herbatę z mlekiem, a earl grey parzony w klubie uchodził za wyjątkowo smaczny. Znów przywołał gestem lokaja, lecz ten, zajęty spełnianiem życzeń innych arystokratów, nie zauważył go. Lovell skrzywił się, wstał i ruszył ku stolikowi, na którym stały imbryki i filiżanki.

Zdołał ująć zaledwie dwa kroki, gdy rozległ się ogromny huk. Poczuł na plecach gorąco, a następnie gwałtowny podmuch powietrza pchnął go do przodu.

Richard Barwood słyszał w życiu wystarczająco dużo wybuchów, by zorientować się, że to nie grzmot nadchodzącej burzy dobiegł jego uszu. Ruszył natychmiast do sąsiedniego pomieszczenia, tak szybko, na ile pozwalała mu chroma noga. Odzywała się bólem podczas biegu, ale starał się to ignorować.

Wpadł do największego pokoju w klubie i ocenił sytuację. Kurz jeszcze nie opadł. Fotel, na którym wcześniej siedział Lovell, zamienił się w strzępy filcu, jego drewniane części były nadpalone, podobnie jak znajdujący się obok stolik. Ściana za fotelem została osmalona, a wiszący na niej portret spadł na podłogę i leżał teraz wykrzywiony, z pękniętą ramą (...).



Piotr Żymełka, „Amerykańska afera”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 52,90 zł

Za każdym sukcesem mężczyzny stoi kobieta



Anna Lewandowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Jan Lubomirski ma dziesiątki nieruchomości

Gościem programu „Portret” był Jan Lubomirski. Prowadzący próbował dowiedzieć się, ile aktualnie posiada nieruchomości. – Mamy spis tego wszystkiego, ale to idzie w jakieś setki, może w dziesiątki. Nie bardzo wiem, jak to sprecyzować – odpowiedział potomek arystokratycznego rodu Jan Lubomirski.

Paulina Krupińska leżała nad basenem

Prezenterka poleciała z mężem do Hiszpanii, by wspierać Roberta Lewandowskiego podczas ostatniego meczu w barwach FC Barcelony. Przy okazji para podzieliła się w mediach społecznościowych fotką wykonaną na leżaku nad basenem. Krupińska pokazała się w gustownym kostiumie, złożonym z topu i szortów.

Doda chciałaby komuś przyłożyć

Piosenkarka w podcaście Grzegorza Krychowiaka wróciła do sytuacji sprzed lat, gdy między nią i innymi osobami dochodziło do rękoczynów. – To nie jest tak, że ja chodzę po ulicach i myślę: „A dzisiaj dostaniesz ty”. Naprawdę muszę być bardzo wkurzona, ktoś musi obrazić moją rodzinę (...). Dwa razy jeszcze daję szansę, żeby się zreflektował i za trzecim razem dopiero jest cios – powiedziała. I dodała: – Kurde, tęsknię za tym. Ale wiem, że to nie jest okej, dlatego już tak nie robię. Już z 10 lat nikomu nie przyłożyłam. (GZL) Fot. PPG



W TELEWIZJI



Panny z Wilka

TVP Kultura, 20:05

Wiktor Ruben przyjeżdża do wujostwa na wieś, gdzie w pobliskim dworcu, w gronie kilku panien, spędził młodość. Jego wspomnienia i chęć ożywienia przeszłości burzą spokój mieszkanki dworu. Zostają ujawnione powikłane losy i dramaty.

A więc wojna

Polsat, 21:55

Przyjaciele FDR Foster i Tuck Hansen pracują na rzecz amerykańskiego wywiadu. Pewnego dnia drugi z nich poznaje Lauren Scott. Atrakcyjna dziewczyna wpada w oko także Fosterowi, który umawia się z nią na randkę. Tu zaczyna się wszystko komplikować.

Dziewczyna influencera

TV Puls, 22:25

Młoda kobieta trafia do świata influencerów za sprawą swojego partnera. Zderza się z presją i oceną internautów. Dostrzega zacierającą się granicę między prawdą a wizerunkiem, płacąc wysoką cenę za życie w sieci.

Testosteron

TVN, 23:05

Ślub Kornela, ornitologa, który dzięki telewizji zyskał niespodziewaną popularność, z Alicją, gwiazdą muzyki pop, ma być jednym z najważniejszych wydarzeń towarzyskich sezonu. Panna młoda ucieka jednak sprzed ołtarza, rzucając się w ramiona innego.

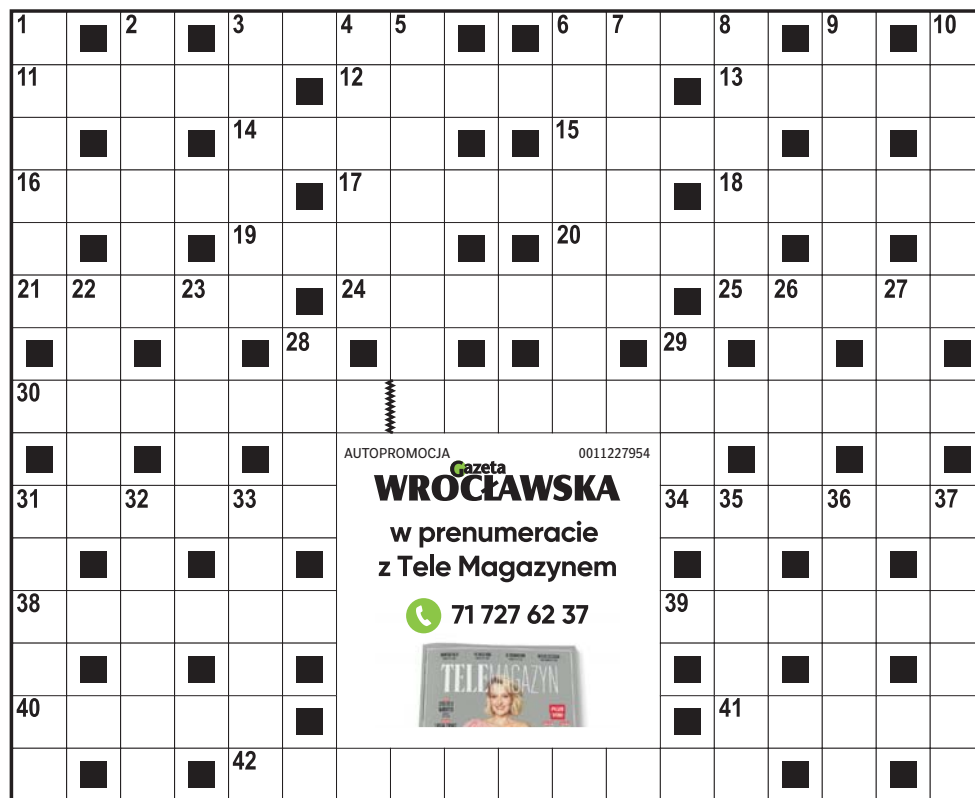
KRZYŻÓWKA NR 77

Poziomo:

- 3) krążek w lekkoatletyce,
- 6) ryba podawana w galarecie,
- 11) historyczna stolica Górnego Śląska,
- 12) Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
- 13) rzadko mówi prawdę, blagier,
- 14) komedia Gabrieli Zapolskiej,
- 15) „... leśnych ludzi”, powieść Marii Rodziewiczówny,
- 16) piłkarski klub z Pruszkowa,
- 17) gatunek serialu komediowego,
- 18) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
- 19) model Kia,
- 20) ryżowy trunek z Japonii,
- 21) pracownik zakładu włókienniczego,
- 24) legendarny stwór morski,
- 25) minerał skorupy ziemskiej,
- 30) specyfik łagodzący podrażnienia,
- 31) zespół trzech elementów,
- 34) czyta listę dialogową,
- 38) majątek osobisty, dobytek,
- 39) osesek ze stadniny koni,
- 40) wstawiana przez szklarza,
- 41) sąsiad Czecha i Słowaka,
- 42) ... norweska, dyscyplina sportowa.

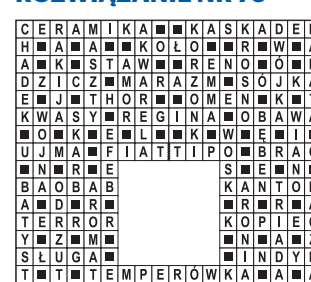
Pionowo:

- 1) „... królów i książąt polskich” Jana Matejki,
- 2) dokument dla ubezpieczonego,
- 3) „Czarny ...”, kryminał w reżyserii Ridleya Scotta,
- 4) tajne sprzysiężenie, intryga,
- 5) Beata, solistka grupy Bajm,



- 6) amfiteatr w Wiecznym Mieście,
- 7) dowódca wojsk kozackich,
- 8) wlaź kotek na ... i mruka,
- 9) nadmorska miejscowość letniskowa,
- 10) surowiec dla hut, żelastwo,
- 22) komedia Juliusza Machulskiego,
- 23) zamię lub właściwość,
- 26) do zmywania makijażu,
- 27) szeroki brzeg sombrero,
- 28) siatkarski klub z Belchatowa,
- 29) gotyki w architekturze,
- 31) imię Stańki, jazzmana,
- 32) gaz musztardowy,
- 33) ma osobliwe upodobania,
- 35) mityczna matka Minosa i Radamantysa,
- 36) zestawienie z rubrykami,
- 37) aparat ruchowy pierwotniaków.

ROZWIĄZANIE NR 76



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważna decyzja otwori ci nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi zachować spokój w rozmowach z bliskimi i ufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na finansach i nie odkładaj ważnych spraw. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór przyniesie dobrą wiadomość oraz spokój. **Baran (21.03 - 19.04)** Spotkanie z inspirującą osobą poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na zbędne wydatki i pośpiech.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Ale horoskop dzienny uspokaja, że szczerą rozmową pomoże odzyskać równowagę i spokój. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie przyciągać ludzi i nowe okazje. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować drobnych sygnałów zdrowotnych. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom i kończeniu zaległych spraw. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Unikaj konfliktów i postaw na kompromis. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoją cierpliwość oraz wsparcie w pracy. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie trudnej sytuacji. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać swoim przecuciom. **Waga (23.09 - 22.10)** Krótka podróż lub spontaniczny plan doda ci energii. Ale horoskop dzienny na czwartek radzi też nie zaniedbywać obowiązków.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie dziś widoczne efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by w relacjach z otoczeniem mówić otwarcie i spokojnie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywny pomysł może odmienić twoje plany zawodowe. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi i refleksji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Drobny gest życzliwości poprawi atmosferę wokół ciebie. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie intuicji oraz serca.

Iga Świątek z dobrą energią zaczyna French Open

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. **Za kilka dni Iga Świątek rozpocznie rywalizację w wielkoszlemowym turnieju Roland Garros. Rozmawiamy z Michałem Kaznowskim, trenerem Igi Świątek w latach 2011-2016.**

Można powiedzieć z całą pewnością, że Iga Świątek wróciła na dobre tory? Jej niedawny półfinał turnieju w Rzymie był pierwszym w tym sezonie i co ważne, zaprezentowała w Italii bardzo dobrą formę. Jak najbardziej. U Igi widać dobrą energię, wraca do fundamentów, w których czuje się bardzo dobrze. Buduje tenis na swojej solidnej bazie, mocnych stronach i czuje radość z gry. Dotyka tego, co już kiedyś знаła i teraz fajnie jest jej znowu to rozwijać, będąc starszą, doświadczoną tenisistką.

Świątek skupia się teraz na drugim w tym sezonie turnieju wielkoszlemowym, Roland Garros. Trzecia tenisistka świata znowu będzie faworytką do tytułu, biorąc pod uwagę jej historyczny bilans w Paryżu i cztery tytuły w latach 2020, 2022, 2023 i 2024?

Iga może wygrać cały turniej. Jest tenisistką, która potrafi pokonać każdą rywalkę. Na pewno da z siebie wszystko i zostawi serce na korcie. Jeżeli będzie u niej takie zaangażowanie, wytrwałość, cierpliwość i radość z gry jak w Rzymie, to jestem spokojny o dobry wynik. Ale nawet jeśli nie zdoła nawiązać teraz do jej największych sukcesów na kortach w stolicy Francji, to ważne jest, że idzie w dobrą stronę.



FOT. ZUMA PRESS WIRE/SHUTTERSTOCK

Świątek niebawem rozpoczyna udział w wielkoszlemowym turnieju French Open

Być może Świątek potrzebowała jakiegoś chwilowego kryzysu, wahania formy, by móc się rozwinąć wewnątrz?

Na pewno trzeba było coś pokombinować, zmienić. Jest takie powiedzenie, że im spadniemy z wyższego konia, tym bardziej boli. Z trudnych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski, trochę się przegrupować i wrócić silniejszym. Nie zapominajmy, że to wciąż jedna z najlepszych tenisistek świata, która cały czas jest na szczycie. Cieszy mnie, że odnajduje w sobie na nowo takie dziecko i cieszy się grą.

Niedawno Świątek rozpoczęła współpracę w hiszpańskim

trenerem Francisco Roigiem. Pod jego wodzą rozwinię się jeszcze bardziej?

Ten okres współpracy jest naprawdę bardzo krótki, a już widzimy realne korzyści. Iga za chwilę może próbować jeszcze częściej podchodzić do siatki. Widzę, że wraca do krótkiego ruchu przy serwisie. Jest coraz bardziej intensywna w ataku, naciska na rywalki, tak jak kiedyś robił to Rafael Nadal.

Świątek niebawem może nas czymś zaskoczyć, jeśli chodzi o jej repertuar na korcie?

Tak podejrzewam. Gdy była nastolatką, wpadała na różne pomysły, które na pierwszy

rzut oka mogły się wydawać nawet głupie, a potem się okazało, że były genialne. To jest właśnie jej talent i taka myśl, jak kreować swój tenis. Myślę, że trener zostawi jej trochę elastyczności w tym względzie. Iga miała zawsze świetne skróty, to potem trochę zgąsło, ale znowu wraca. I będzie jeszcze lepiej, gdy będzie miała wolną i spokojną głowę.

Wiele dyskusji wciąż przewija się wokół współpracy z Igą jej psycholożki Darii Abramowicz. Jakie ma pan zdanie na ten temat?

Nie wiemy, gdzie dziś byłaby Iga, gdyby nie pani Daria Abramowicz. Skoro wciąż jest przy Idzie, to znaczy, że jest dla niej ważna, daje jej potrzebne wsparcie, jest ostoją. Pani Daria nie opowiada na zewnątrz na czym polega jej praca z Igą, nad czym się skupiają. Iga jest bardzo młoda, bardzo dużo już osiągnęła i ma na sobie bardzo duże obciążenia. Tylko niewiele osób z jej najbliższego otoczenia wie jak to naprawdę wygląda.

W ostatnich meczach nie obserwowaliśmy już w boksie Świątek tak mocno gestykulującej psycholożki. Możliwe zatem, że nowe porządki w tym zakresie wprowadził trener Roig?

Jeżeli Idzie się układa, gra dobrze, jest spokojna, to po co ingerować? Wtedy należy tylko dać jakiś bodziec, przekazać, że idziesz w dobrym kierunku, dobrze myślisz. Ale gdy pani Daria widziała, że Iga była zagubiona, to być może był taki pomysł, aby bodźcować ją inaczej, mocniej. Znają się bardzo dobrze i pani Abramowicz wie, jak reagować, a może rzeczywiście do jakiejś rozmowy i ustaleń też doszło, ale tego nie wiemy.

Arsenal mistrzem Anglii po raz pierwszy od 22 lat! Wielka radość kibiców

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **„Kanonierzy” zdobyli tytuł mistrza Anglii po 37. kolejce Premier League, w której pokonali Burnley (1:0), a Manchester City nie zdołał wygrać na wyjeździe z Bournemouth (1:1).**

Los złotych medali rozstrzygnął się w „korespondencyjnej” rywalizacji przedostatniej kolejki mistrzostw Anglii: najgroźniejszy rywal Arsenalu, Manchester City, nie potrafił wygrać z Bournemouth. Ten wynik pozbawił zespół Pepa Guardioli choćby teoretycznej szansy na dogonienie podopiecznych Mikela Artety. Arsenal ma 82 punkty, wygrał 25 spotkań, a przegrał tylko 5, co w wyrównanej stawce jest osiągnięciem godnym odnotowania.

Mistrzowski tytuł jest prawdziwie historyczny i długo oczekiwany dla Arsenalu. Londyński klub zdobył trofeum Premier League po raz pierwszy od 22 lat – poprzedni triumf

„Kanonierów” miał miejsce w 2004 roku, kiedy legendarni „Niepokonani” Arsene’a Wengera zakończyli sezon bez porażki. Arteta zakończył długą posuchę i zapisał się w historii, doprowadzając Arsenal do 14. mistrzostwa w historii. Dla hiszpańskiego trenera to czwarte trofeum w karierze.

Znów napisaliśmy historię. Zrobiliśmy to razem. Jestem niesamowicie szczęśliwy i dumny ze wszystkich osób związanych z tym klubem. Cieszymy się tą chwilą – powiedział szkoleniowiec tuż po zdobyciu tytułu.

Arteta to pierwszy były piłkarz Premier League, który zdobył tytuł mistrza Premier League jako trener. Wcześniej, w trakcie zawodniczej kariery Mikel grał w barwach Evertonu (209 meczów) i Arsenalu (150 meczów).

Warto przypomnieć, że „Kanonierzy” mogą sięgnąć po podwójną koronę. 30 maja w Budapeszcie zmierzą się w finale Ligi Mistrzów z broniącym trofeum Paris Saint-Germain. ©©



FOT. AP/EAST NEWS

Kibice Arsenalu zebrali się przed Emirates Stadium, aby świętować zdobycie tytułu przez ich drużynę

Trener Jan Urban poda skład dwa dni przed zgrupowaniem

Damian Świdorski
miejscowość

PIŁKA NOŻNA. **Już 31 maja reprezentacja Polski towarzysko zagra z Ukrainą, a 3 czerwca – przeciwko Nigerii. Pozналиśmy terminy ogłoszenia kadry i rozpoczęcia zgrupowania.**

Reprezentacja Polski niestety marzenia o grze na mundialu musi odłożyć na długie cztery lata. Biało-Czerwoni przegrali baraż ze Szwecją 2:3 i mundial 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku obejrzą w telewizji. Brak awansu nie skutkował zwolnieniem selekcjonera Jana Urbana, który przyszykował już kolejne zgrupowanie.

We Wrocławiu i Warszawie

Polska towarzysko z Ukrainą zagra w ostatnim dniu maja we Wrocławiu. Natomiast Nigerię, cztery dni później, podejmie w Warszawie. Obaj nasi najbliżsi rywale, tak jak i Biało-Czerwoni, tegoroczny mundial będą obserwować wyłącznie w roli wi-

dzów. Zatem także dla przeciwników najbliższe spotkania będą poligonem doświadczalnym i szansą na sprawdzenie nowych zawodników oraz wariantów gry.

Selekcjoner Jan Urban odsłoni karty we wtorek, 26 maja. Z przecieków jasno wynika, że szkoleniowiec naszej drużyny narodowej zechce przetestować kilku zawodników, którzy nigdy wcześniej nie grali w kadrze. Zgrupowanie reprezentacji Polski rozpocznie się w czwartek, 28 maja.

Towarzysze niedoli

Ukraińcy z marzeniami o grze na pierwszym od 2006 roku mundialu musieli się pożegnać z półfinale baraży, po starciu ze Szwecją, która potem w finale baraży okazała się za silna także dla naszego zespołu. Z kolei Nigeryjczycy, którzy – jak się wydawało – mają awans na wyciągnięcie ręki, zwłaszcza że FIFA zwiększyła liczbę miejsc na turnieju dla krajów afrykańskich z 5 do 10, podobnie jak Polska okazała się słabsza w finale baraży. Superolę przegrały w rzutach kar-

nych z Demokratyczną Republiką Konga 3:4 (wcześniej remisując 1:1) i nie wezmą udziału w drugim mundialu z rzędu.

Hold dla trenera Magiere

Wiadomo już, że na zgrupowanie na pewno przyjedzie kapitan Robert Lewandowski. Napastnik, który ogłosił, że obecny sezon jest jego ostatnim w Barcelonie, rozważa zakończenie reprezentacyjnej kariery, ale po Euro 2028 lub na koniec eliminacji do tego turnieju, jeśli Polacy nie zdołają

wywalczyć awansu. Lewandowski zadeklarował obecność, bo chce oddać hołd zmarłemu nagle w kwietniu asystentowi selekcjonera Urbana, Jackowi Magierze. ©©

Z przecieków jasno wynika, że szkoleniowiec naszej drużyny narodowej zechce przetestować kilku zawodników, którzy nigdy wcześniej nie grali w kadrze

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 19.05

Multi Multi, godz. 22:3, 6, 07, 14, 15, 18, 19, 20, 25,
36, 41, 52, 53, 59, 61, [64],
66, 67, 71, 74**Kaskada, godz. 22:**

2, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22

Ekstra Pensja:

2, 21, 26, 27, 35 + 4.

Ekstra Premia:

1, 8, 14, 25, 34 + 1.

Mini Lotto: 3, 6, 14, 17, 29.**Lotto:** 17, 18, 20, 38, 42, 49.**Lotto Plus:** 11, 12, 17, 24, 43, 49.

ŚRODA, 20.05

Multi Multi, 14:7, 8, 10, 16, 17, 19, 21, 26, 35, 37,
39, 41, 42, 54, 55, 62, [67], 69,
75, 78.**Kaskada, 14:**

2, 3, 4, 5, 6, 10, 14, 15, 18, 20, 21, 24.

Uczy się w Świdnicy, wygrywa w Europie

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Leon Janikowski ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy jako pierwszy Polak wygrał prestiżowy, kolarski Wyścig Pokoju do lat 17. Rośnie nam wielki talent?

Wyścig Pokoju do lat 17 to jedna z najważniejszych kolarskich imprez w tej kategorii wiekowej w Europie. Rozgrywany jest w Czechach. W tym roku nastoletni kolarze ścigali się na jego trasie już po raz 50. Wygrał 16-latek ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy Leon Janikowski, który pochodzi z Wielkopolski i na co dzień reprezentuje barwy Tarnovii Tarnowo Podgórne. Tym samym dopisał swoje nazwisko na liście triumfatorów tej imprezy m.in. obok Petera Sagana.

Janikowski to duży talent. Wiadomo o tym nie od dziś. W ubiegłym roku zdobył złoty medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w jeździe na czas. We wspomnianym wyścigu w Czechach o jego zwycięstwie także zadecydowała czasówka, na której za-



Leon Janikowski i koledzy z SMS-u: Ksawery Nowicki, Oliwier Bojnarowicz, Michał Pazdan, Marcel Karyś i Filip Stańczyk. W szkole jest też klasa łyżwiarstwa szybkiego

prezentował się fenomenalnie bijąc rekord trasy. Wcześniej jednak dobrze poradził sobie na trudnych, górskich etapach. Wraz z kolegami startował w barwach świdnickiej SMS, chociaż w imprezie brała też udział reprezentacja Polski. - Zależało nam, aby jechał w na-

szych barwach - mówi nam Piotr Sułek, trener SMS-u.

Na prologu - 4,5-kilometrowej drużynowej jeździe na czas - świdniczanie zajęli piąte miejsce. - Straciliśmy tylko sześć sekund do zwycięzców. Gdyby nie dwa błędy techniczne, moglibyśmy wygrać - wyjaśnia Su-

łek. Tego samego dnia odbył się drugi etap - 80 km po górach. To był prawdziwy sprawdzian dla kolarzy i Janikowski spisał się świetnie. Zajął czwarte miejsce. Nie wystraszył się ostatniego, mocnego podjazdu, którego nachylenie momentami osiągało 20 proc. - To taki pod-

jazd, że niektórzy - kiedy zeszli z roweru - potem nie byli w stanie ruszyć i dalej go prowadzili - wyjaśnia nam trener ze Świdnicy.

Potem był etap dla sprinterów (szóste miejsce Oliwiera Bojnarowicza), a następnie kolejny etap górski z trudnym początkiem i łatwiejszą końcówką. Tam Janikowski również był w czołówce i wszystko miało się rozstrzygnąć w czasówce. Okazał się bezkonkurencyjny odrabiając straty i wygrywając klasyfikację generalną.

- To jest bardzo ambitny chłopak. Choćby się waliło i paliło, to trening musi być u niego zrobiony. Wszystko dookoła podporządkowane jest kolarstwu: regeneracja, dyscyplina, zdrowe odżywianie. Fajnie do wszystkiego podchodzi - chwali zawodnika trener i zdradza, że już dziś interesują się nim zachodnie grupy kolarskie, m.in. Team Visma, w którego barwach jeździ Duńczyk Jonas Vingegaard. Zresztą jeździ w niej już inny absolwent świdnickiej SMS Patryk Goszczurny. - Zawodowe grupy kolarskie, które jeżdżą w World Tourze, mają obowiązek posiadania

drużyn młodzieżowych. Wspierają młodych zawodników trenersko i sprzętowo. Łatwiej im inwestować w młodego kolarza, pomagać mu niż potem płacić miliony, żeby go zatrudnić. Te drużyny polują na utalentowanych kolarzy - wyjaśnia Piotr Sułek.

Paradoksalnie to nie oznacza, że Leon na stałe zmienia barwy klubowe. Może być bowiem tak, że będzie zakładał w niedalekiej przyszłości koszulki aż czterech drużyn: SMS-u, reprezentacji Polski, Tarnovii, a gdy będzie jeździł za zachodzie - Vismy. Czy rośnie nam drugi Dariusz Baranowski czy Rafał Majka?

- Za wcześniej o tym mówić, ale papiery kolarskie ma. Wcześniej trenował pływanie, ale było dla niego za nudne - uśmiecha się Sułek.

Świdnica to jedna z trzech kolarskich Szkół Mistrzostwa Sportowego w kraju. Jeśli ktoś chciałby spróbować sił w takim liceum, to na 2 czerwca zaplanowano testy sprawnościowe dla absolwentów szkół podstawowych. Potem będzie jeszcze drugi termin. Jest jeszcze czas, by złożyć papiery.

©P

Po co Wrocławowi Superpuchar Polski? Dyskusje trwają

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Dlaczego PZPN chce zorganizować mecz o Superpuchar Polski we Wrocławiu? Bo liczy na zyski. Na razie ten pomysł mało komu się podoba.

- Jest to kompletnie nietrafiona i niezrozumiała decyzja. Do meczu jest trochę ponad miesiąc. Uważam, że takie decyzje powinno podejmować się przed sezonem, żeby to było transparentne i żeby każdy wiedział, jakie są zasady gry. Teraz nagle się coś zmienia. Niezrozumiałe dla mnie są motywy tej decyzji - powiedział w TVP Sport prezes Lechia Poznań Piotr Rutkowski pytany o decyzję PZPN-u, by Superpuchar Polski rozegrać w tym roku na Tarczyński Arena, we Wrocławiu. - Do tej pory tradycją było, że mistrz

Polski jest gospodarzem tego meczu w związku z tym to było fajne, piłkarskie święto. W zeszłym sezonie graliśmy z Legią, stadion był wypełniony, mieliśmy fajną atmosferę. Nie wiem po co i komu jest taka decyzja. Trochę tego nie rozumiem. Dziwi mnie, że to jest tak szybko podejmowane. Tak nie powinno się robić - dodał sternik Lecha Poznań.

Przypomnijmy - Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że mecz o Superpuchar Polski rozegrany zostanie 16 lub 17 lipca we Wrocławiu, a nie jak to tej pory na stadionie mistrza Polski. Co więcej - starcie o to trofeum na Tarczyński Arena zaplanowane jest także w 2027 roku.

Po tej decyzji przeważają negatywne komentarze. - Widzę, że PZPN idzie na wojnę z kibicami Lecha i Górnika. Dlaczego? Na razie nie znaj-

duje odpowiedzi.... Pożyjemy, zobaczymy - napisał na portalu X Zbigniew Boniek.

PZPN tłumaczy, że neutralne boisko ma podnieść prestiż wydarzenia, ale nie jest też tajemnicą, że chodzi o sprawy biznesowe. Po pierwsze - sponsorem tytularnym wrocławskiego stadionu jest Tarczyński, czyli jeden z partnerów związku. Po drugie - organizatorem meczu w tym przypadku będzie PZPN i to on zgarnie ewentualne zyski.

Burza jest także wśród kibiców i to nie tylko Lecha Poznań i Górnik Zabrze, które mają walczyć o trofeum. Wielu kibiców żartuje sobie z Wrocławia zauważając, że jeszcze niedawno Śląsk nie był w stanie wpuścić na swój obiekt stonunkowo niewielkiej grupy fanów z Krakowa, a teraz na tym samym obiekcie pojawiają się dwa dużo większe obozy i to na dodatek w mieście, w któ-



Lech Poznań - mistrz Polski - miał być gospodarzem meczu o Superpuchar Polski. Teraz to się zmieniło

rym ani Lech, ani Górnik nie są lubiane. Szkopuł w tym, że Śląsk Wrocław nie będzie organizatorem meczu o Superpuchar Polski. Nie ma z tym nic wspólnego. Organizacja leżeć będzie po stronie PZPN-u, który musi wziąć pod uwagę

kwestie bezpieczeństwa. To będzie wyzwanie. Wrocław - a dokładnie spółka Stadion Wrocław - może się tylko cieszyć, że zarobi na wynajęciu obiektu.

Inną sprawą jest, w jakiej liczbie kibice Lecha i Górnika

przyjadą do Wrocławia. Pojawiają się sygnały, że fani Kolejorza mogliby zbojkotować imprezę i nie przyjechać do Wrocławia.

Tak czy inaczej, ten rok dla stolicy Dolnego Śląska zapowiada się bardzo atrakcyjnie, jeśli chodzi o wydarzenia piłkarskie. Za nami mecz legend Polska - Brazylia, ruszyła sprzedaż biletów na spotkanie Polska - Ukraina (31.05), a w listopadzie nasza reprezentacja na Tarczyński Arena podejmować będzie prawdopodobnie Szwecję w ramach Ligi Narodów. Na 27.05 zaplanowane jest wydarzenie Ultimate Legends Night, czyli starcie Polska kontra reszta świata. 15 sierpnia być może do Wrocławia zawita Manchester United, który towarzysko miałby zmierzyć się z AC Milan. Wrocławszy fani futbolu nie mają zatem co narzekać.

©P